WE LWOWIE.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „GAZETY LWOWSKIEJ".

Z drukarni Wł. Łozińskiego. — Zarządca W. J. Weber.
1885.

II 149.214

ROZBIÓR RĘKOPISMIENNEJ KSIĘGI:

ZAPISY KARMELITANEK BOSYCH

we Lwowie.

Rzecz o fundacyach i innych stosunkach lokalno-kościelnych na Rusi w okresie Rzpltej polskiej wcale nie jest dotąd wyczerpująco opracowana, chociaż ma obfite dokumenta historyczne, zwłaszcza w ostatniem dziesięcioleciu publikowane w *Aktach grodzkich i ziemskich* Rzeczypospolitej polskiej[1]). Nawet dawniej znane historyczne źródła, jak Jozefowicza *Annały* w manuskrypcie[2]), Pirawskiego manuskrypt [3]), dopiski do niego własnoręczne Zimorowicza, nie są wyczerpane, a wiadomości co do fundacyj kościelnych i życia w dziedzinie religii i kościoła nie zostały bynajmniej uzupełnione nowemi zdobyczami, zawartemi w wyżwspomnianej publikacyi *Aktów grodzkich i ziemskich*.

Znane nam są monografie o tym przedmiocie pośrednio lub bezpośrednio traktujące i tak znana nam monografia św. p. Maurycego hr. Dzieduszyckiego o Lwowie w biografii arcybiskupa lwowskiego, Wacława Sierakowskiego, zawierająca w so-

[1]) Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z tak zwanego „Bernardyńskiego Archiwum" wydawane staraniem wydziału krajowego we Lwowie. T. I—X.

[2]) Właściwy ich tytuł: „Leopoliensis Archiepiscopatus historia". Są one poniekąd przedłużeniem dziełka: „Jacobi Skrobiszewski canonici Leopoliensis (de a. 1624) vitae archiepiscoporum Leopoliensium: Haliciensium" i dzieła: „Zimorowicz triplex Leopolis. (Extractus legalisatus ex codice pervetustissimo).

[3]) Thomae Pirawski (coevi Skrobiszewski) super statum Archidioeciesis Leopoliensis de a. 1615 manuscriptum.

II. 149.214

bie dokładne wyliczenie, a nawet opisanie świątyń i klasztorów grodu tego jeszcze przed uszczupleniem ich liczby w okresie Józefińskim; znany nam również spis najstarszych fundacyj łać. obrz. na Rusi Czerwonej przez jednego z najzasłużeńszych badaczy dziejów ojczystych, Kazimierza hr. Stadnickiego sporządzony i do dzieła jego o początkach arcybiskupstwa lwowskiego łać. obrz. dołączony, znany nam nakoniec traktat Waligórskiego o fundacyach kościołów i klasztorów we Lwowie ogłoszony w Dodatku do *Gazety Lwowskiej* i w *Rozmaitościach* z roku 1861, 1858, 1855, obejmujący niestety tylko fundacye Karmelitów bosych na podstawie *liber memorabilium conventus Leop. patrum Carmelitar. Discalceatarum*, założenie klasztoru i kościoła Bernardyńskiego św. Jędrzeja, oraz kościoła i klasztoru Karmelitów trzewiczkowych Nawiedzenia Najświętszej Panny we Lwowie; znane nam też są rozmaite, w pismach peryodycznych rozprószone rozprawki o tym przedmiocie, zwłaszcza z czasów przed rokiem 1848, gdy się jeszcze nie tak powszechnie polityką zajmowano, a przeto z intenzywniejszą uwagą history czny rozwój i inne, niemniej głęboko duszę ludzką dotykające strony życia społecznego śledzono. Dzięki jednak odrodzonemu dziś zajęciu się historyą ojczystą i przeświadczeniu powszechnemu o jej pożyteczności, przyznać należy tę zasługę społeczności naszej, że zdobyła sobie przystęp do źródeł dotychczas w ukryciu spoczywających, i ułatwiła korzystanie z nich wszystkim pracownikom na polu dziejopisarstwa i miłośnikom prawdy, którzy ciekawie zajrzeć usiłują za tę zasłonę, która pod koniec wieku XVIII i w pierwszej połowie XIX zakryła przed oczyma zwyczajnego śmiertelnika przeszłość dziejową naszego kraju i to pod względem najciekawszym i najważniejszym, bo pod względem wewnętrznego jego rozwoju.

Mam tu na oku jeszcze dwie kategorye źródeł dziejowych, odnoszących się do tego przedmiotu: Jedna mieści w sobie fundacye i zapisy testamentarne w księgach konsularnych miasta Lwowa zawarte, a klucz do niej posiadamy w rejestrze sporządzonym pod tytułem: *Summarium documentorum ex actis antiquis magistratualibus officii consularis fundum religionis et summum aerarium continentium.* Do drugiej kategoryi, dotkniętej już przez Waligórskiego, należą księgi fundacyi i zapisów, zniesionych przez patenta Józefińskie kościołów i klasztorów łać. obrz., które dostały się do rąk władz i znajdują się jeszcze tu i owdzie po archiwach i registraturach rządowych dykasteryów politycznych

lub kameralistycznych we Lwowie, a może być, że niektóre z nich, do centralnych urzędów w Wiedniu przeniesione, spoczywają tam niespostrzeżone bez żadnego dla historyka użytku.

O ile źródła tych kategoryj przyczynić się mogą do wyświecenia historyi wewnętrznej naszego kraju, niech posłużą następujące przykłady. O pierwszej z nich pomówimy przelotnie, wyjmując kilka wypadków, które nam przy pobieżnym przeglądzie księgi testamentów i zapisów utkwiły w pamięci; drugą zajmiemy się wyczerpująco i obszerniej, gdyż źródło tej katogoryi, zatytułowane: księga zapisów Karmelitanek Bosych we Lwowie, stanowiło właśnie osobne studyum, którego rezultat zamierzyliśmy streścić w niniejszej rozprawie.

Przystępujemy do pierwszej kwestyi. Znane jest dzieło byłego profesora historyi kościelnej w lyceum we Lwowie w latach przed restytucyą lwowskiej wszechnicy, następnie profesora tejże wskrzeszonej w r. 1817 wszechnicy, a w końcu biskupa, naprzód tarnowskiego, a potem przemyskiego łać. obrządku, Zachariasiewicza: *Vitae episcoporum Premisliensium*, w którem na wstępie umieszczony jest spis wszystkich kościołów i klasztorów we Lwowie w okresie Rzeczypospolitej polskiej. Wyliczono ich tam 41, nie znajduje się jednak między niemi kościół i klasztor Augustynów pod wezwaniem św. Anny. Wątpię żeby klasztor ten należał do ormiańskiego obrządku, chociaż dokumenta z wieku XV wspominają o kościele i klasztorku Ormianek św. Anny, położożonym na przedmieściu Krakowskiem, a właściwie już Żółkiewskiem pod górą zamkową, obok byłego ormiańskiego parochialnego kościoła św. Jakóba. Dlaczego zaś uczony Zachariasiewicz w liczbie klasztorów dawnych lwowskich klasztor i kościół Augustynów pominął, tego wytłómaczyć sobie nie mogę.

O sprowadzeniu Augustynów do Lwowa opowiada Józefowicz w swych *Annałach*. Osiedlenie się ich we Lwowie przypada właśnie na czwarty dziesiątek XVII stulecia. Ostatni dziesiątek wieku XVI i cały przeciąg w. XVII sprowadził mnóstwo mnichów łać. obrządku do Lwowa, skąd w wieku tym nazwano miasto Lwów *urbs monachorum* [1]), a latynizacya grodu oraz

[1]) Pirawski w relacyi wspomnianej odnosi tę nazwę jeszcze do czasów wcześniejszych, prawiąc o zbudowaniu klasztoru Dominikanów Bożego Ciała we Lwowie „idque monasterium in societate omnium peregrinantium nobilissimum, maxime famosum, in quo comitia seu capitale agebant, unde a Prussis germanis appelata Leopolis urbs monachorum, propter confluxum peregrinantium ex Russia quamque ab ipsis

wzmaganie się i rozpowszechnianie polskiego żywiołu szło w parze z wzrastającą liczbą łać. klasztorów i najprawdopodobniej z działalnością klasztorną zostaje w związku.

O sprowadzeniu Augustynów i założeniu ich klasztoru i kościoła we Lwowie mówić będziemy później przy relacyi o fundacyach i innych stosunkach kościelnych z annałów Józefowicza, tutaj podniesiemy wiadomość o Augustynach, znajdującą się w testamencie mieszczanina lwowskiego, Stanisława Majdeszewicza z roku 1689. Wyliczone są w nim klasztory i kościoły we Lwowie, dla których wspomniany mieszczanin lwowski leguje swą fortunkę.

Między temi obdarzeni zostali także legacyą Majdeszewicza Augustyni lwowscy i klasztor *monasterium Canonissarum de Saxia*, położony jak się dowiadujemy z tego dokumentu w pobliskości klasztoru Dominikanów, założonego przez Pstrokońską około roku 1600 pod wezwaniem św. Magdaleny (dziś kościół Magdaleny parafialny łać. obrządku).

W aktach konsularnych miasta Lwowa (*Officii consularis*) w t. I—IV znajdują się zapisy na Augustynów lwowskich, a to pod r. 1650, 1671, 1680, 1683, 1684, 1768 i 1770.

W roku 1650 małżonkowie *Joannes et Cristina* Orzel spłacają *Augustinis Leopoliensibus Eremitis* sumę 100 fl., legowaną i wobec aktów konsularnych r. 1645 jako taką uznaną z przypadającemi rocznemi procentami. Roku 1650 mieszczanin Marcin Sernik, po śmierci swej żony, na mocy testamentu, z aktów adwokackich lwowskich podjętego, leguje kościołowi konwentu Augustynów dwie części wirilne (*duas sortes viriles*) z domu drewnianego ich własnego, położonego na przedmieściu Halickiem, na gruntach Lahodowskie zwanych, i tylną swą częścią do klasztoru Ojców Augustynów przypierającego, a w dożywocie żonie swej zapisanego. Do roku 1670 przenieśli się już Augustyni z Halickiego na Krakowskie przedmieście. W roku bowiem 1670 Augustyni lwowscy, zawezwani do przedłożenia prawnych podstaw co do posiadania gruntów i w ogóle nieruchomego majątku do ich kościoła należącego, *ad producenda jura quoad ecclesiam Stae Annae in suburbio Cracoviensi sitam*, prezentowali i oblato-

---

orientalium popolorum locis". Klasztor i kościół Dominikanów Bożego Ciała w samem mieście Lwowie w dokumentach XV w. są przytaczane. Należy nadmienić, że Pirawski niektóre wiadomości spółczesne lub późniejsze odnosi do wieków dawniejszych.

wali dokumenta z. 1671, przyczem nastąpił opis granic ich posiadłości *ecclesiae et fundorum ad eandem ecclesiam pertinentium*.

W roku 1683 Augustyni przy kościele św. Anny na przedmieściu Krakowskiem (*Augustini ad aedes Stae Annae in civitatis suburbio Cracoviensi*) wydają cessyę prawa swego do folwarku z gruntami i przynależytościami we wsiach miejskich wielkie i małe Hołłowskie położonemi, a przez Jerzego Handlowskiego i Konstancyę Massowską córkę Aleksandra Massowskiego zapisanemi (*jus suum cedunt in certas sortes bonorum et fundorum in maiori et minore Hołłowskie villis civilibus sitorum utpote curiam, piscinas, agros, nemora aliasque pertinentias ad eandem curiam antiquitus spectantes vigore inscriptionis*).

W r. 1684 wprowadzeni zostali Augustyni lwowscy w posiadanie kamienicy, na placu Ormiańskim czyli ulicy Ormiańskiej położonej, a to na mocy dekretu, przyznającego im zapis sumy 2000 fl., przez Jakóba Sefarowicza i Zofię Sefarowiczową legowanej, a na tej kamienicy zabezpieczonej i t. d. i t. d.

Z procesów, prowadzonych przez tych Augustynów o dobra nieruchome przykonywamy się, że zakon ten umiał sobie zdobyć zaufanie u mieszkańców grodu dosyć wcześnie i że w drodze zapisów, kupna, zamiany, cessyj i innych tego rodzaju manipulacyj przyszedł do posiadania gruntów i innych realności w czasach Rzeczypospolitej polskiej.

Kiedy nastąpiło zwinięcie tego zakonu w okresie Józefińskim, tego w tej chwili z pewnością powiedzieć nie umiem, ale z patentu Józefińskiego z 12go stycznia r. 1782, obowiązującego, jak to wyrażono w tym patencie, i kraj dziedziczny (*unser Erbkoenigreich*) Galicyę, a wyliczającego wszystkie zakony, znieść lub zamknąć się na zawsze mające, domyślećby się można, że Augustyni, jeżeli to są ci sami Eremici, których rzeczony patent wymienia, należeli do pierwszych męskich klasztorów we Lwowie zniesionych.

Rzeczony patent znosił 7 kategoryj zakonów w krajach austryackich dziedzicznych, wliczając w to Galicyę i Czechy, a to:

4 zakony żeńskie i 3 męskie. Z zakonów męskich zniesiono: zakony Kartuzów, Kamedułów, Eremitów, czyli tak zwanych leśnych braci (*Waldbrüder*), z zakonów żeńskich zaś zniesione zostały: Karmelitanki, Klaryski, Kapucynki i Franciszkanki. Augustyni Eremici na mocy tego patentu musieliby więc ustąpić, co atoli może być wątpliwem o tyle, że jeszcze pod r. 1779 napotykamy ślady istnienia majątku Augustynów we Lwowie, ale kla-

sztor Karmelitanek bosych na pewne już do pierwszych klasztorów suprymowanych na mocy tego patentu zaliczyć należy.

Patent Józefiński pierwszy pozwalał członkom zniesionych zakonów, zwłaszcza dygnitarzom, emigrować za granicę, lub przenieść się w pewnym przeciągu czasu na rezydencyę do klasztorów, innych tolerowanych zakonów. Wolno było i zalecano nawet miłośnikom klasztornego życia ze zniesionych zakonów, wstępować, a to mnichom do zakonu miłosiernych braci (braci miłosierdzia) i do Piarzystów (Pijarów), mniszkom zaś do zakonu Elżbietek. Tym mnichom, którzy się sekularyzować chcieli pozostawiono pensyę roczną do 300 fl, póki ich jako nauczycieli przy szkołach lub jako duszpasterzów przy kościołach parafialnych umieścić nie znalazła się sposobność.

Były to ułatwienia, z których jednak nie pozwolono korzystać mnichom Eremitom, gdyż tym kazano w przeciągu 14 dni zrzucić sukienkę zakonną i użyto ich natychmiast za kościelnych lub za nauczycieli przy szkołach ludowych. Majątek ruchomy i nieruchomy zniesionych klasztorów musiał być konsygnowany i pod przysięgą sumiennej fassyi, rządowej komisyi, która składała się z jednego urzędnika politycznego a jednego rutynowanego fiskalisty — na dniu oznaczonym wydany. Członkom zniesionych klasztorów pozostawiono tylko prowizorycznie, do czasu ustąpienia ich z klasztoru, przedmioty i książki najpotrzebniejsze i niezbędne. Biblioteki, archiwa i złożone w nich dokumenta i kopiaryusze dostały się więc nieodwołalnie w ręce fiskusa. Tą drogą księga zawierająca zapisy dla Karmelitanek Bosych we Lwowie dostała sią pośrednio lub bezpośrednio do registratury lwowskiej prokuratoryi skarbu.

Klauzura nie mogła wstrzymać czynności mianowanych do tej sprawy komisarzów rządowych. Ordynaryusz miejscowy, t. j. arcybiskup lub biskup dyecezyi tej, w której skasowane znajdowały się klasztory, miał dać nakaz przełożonym klasztoru, otworzenia klauzury klasztornej i dawania pomocy komisarzom rządowym w ich funkcyach.

Przełożonym i seniorom klasztornym nie wolno było w protokołach o wydaniu majątków klasztornych robić jakichkolwiek uwag lub zastrzeżeń. Mieli oni jedynie podpisać, że dekret kasujący ich zakony i klasztory został im publikowany. Klucze od kas, skarbów kościelnych, archiwów, szpichlerzów i spiżarń musiały być natychmiast odddane. Tylko ze względu na potrzeby

miejscowe, pozostawiono za zgodą miejscowego biskupa i politycznego urzędu w kościołach otoczonych szczególniejszą czcią i odznaczających się częstą frekwencyą ludu, odprawianie nabożeństw przez księży świeckich. Często sprowadzano do takich ulubionych klasztorów i kościołów inne zakony i tym pozostawiano zawiadywanie niemi lub przemieniano je w parafialne świątynie.

W najbliższych latach nastąpiły jeszcze dwa nowe Józefińskie patenta, znoszące dalszy szereg klasztorów. Wreszcie zniesiono zakon Teatynów, który sprowadzony był do Lwowa dla nawracania Ormian w połowie wieku XVII a po przystąpieniu dyecezyj ruskich, Przemyskiej i Lwowskiej, do unii w l. 1692—1700 już w XVIII wieku stał się zakładem wychowawczym także i dla kleryków greckiego obrządku.

Wiadomo, że Jezuici, którzy już około połowy XVI wieku prześcignęli wpływ Teatynów na społeczeństwo katolickie w Europie, a sprowadzeni do Lwowa r. 1591, ulegli bezpośrednio po pierwszym podziale Polski supresyi na mocy buli papieża Klemensa XIV; nie zastał ich przeto pierwszy patent Józefiński z r. 1782. Przypadkowo dostała mi się konotatka, zniesionych na Rusi jezuickich klasztorów, nosząca datę 16 marca 1777, a odpisana przez Franciszka Korsaka, Jezuitę, kapłana i misyonarza w Łyczkowcach (czy Liczkowcach). Wymienione są tam kolegia exjezuickie we Lwowie, Samborze, w Przemyślu, Stanisławowie, Jarosławiu, w Rożniatowie, Krośnie, Krasnostawie, Lublinie, Nowym Sączu, Jordanowie, w Ostrowie, Kamieńcu Podolskim, a exrezydencye w Laszczowie i domy misyjne w Nastasowie, Liczkowcach, nareszcie w województwie krakowskiem w Żywcu, (Zejbuszu), Biale i exjezuickie kolegium w Krakowie.

Wróćmy do klasztoru Augustynów Eremitów we Lwowie. O położeniu tego klasztoru dowiaduję się z innego aktu, tyczącego się jednego ze zniesionych późniejszemi patentami cesarza Józefa II zakonów, a to zakonu Trynitarzy, trudniących się przeważnie wykupowaniem jeńców chrześciańskich z niewoli tatarskiej i tureckiej w okresie Rzeczypospolitej polskiej. Z zapisków fiskalnych pokazuje się, że założenie zakonu Trynitarzy wewnątrz murów miejskich we Lwowie, jeszcze w r. 1690 przez Rzeczpospolitą na generalnym sejmie w Warszawie, jak świadczyć mają *Volumina legum Poloniae* 5 Tomo, Fol. 78 — potwierdzone zostało, i że przeto niezupełnie prawdziwą jest tradycya, przechowująca się w dziełach i rozprawach historycznych,

jakoby fundowała go dopiero Anna Wielohorska w roku 1729. Że atoli rodzina Wielohorskich przyczyniła się następnie do wyposażenia tego klasztoru, świadczy nazwa folwarku *(curia)* Wilohorszczyzna, t. j. gruntu z sześcioma osadnikami, zapisanego na prawie emfiteutycznem temuż klasztorowi Trynitarzy przez Michała Wielohorskiego, kawalera orderu orła białego i dziedzicznego pana tej posiadłości, przynoszącego temuż konwentowi rocznego dochodu 60 florenów francuskich, t. j. 16 florenów reńskich *(cum proventu in annum sexaginta florenorum Gallicensium, id est Rhenensium sedecim)*. Konwent ten posiadał także dworek z ogrodem, na Krakowskiem przedmieściu położony, między klasztorem panien Brygidek, a byłym pałacem księcia Radziwiłła. Majętność tę, potrzebną koniecznie zakonnikom dla świeżego powietrza, którego brak im było w klasztorze wewnątrz murów grodowych, cedowała miejskim Trynitarzom lwowskim, dokumentem wydanym w Dubnie r. 1721 i oblatowanym w aktach grodzkich lwowskich Maryanna z książąt na Ostrogu i Zasławiu Lubomirskich Sanguszkowa, żona księcia Sanguszki, natenczas marszałka wielkiego księstwa Litewskiego. Trzecią posiadłością ziemską Trynitarzy miejskich lwowskich była tak zwana Kuropatniczyzna. Majętność ta *(curia cum suis fundis certis limitibus circumscripta)* położoną była na Krakowskiem przedmieściu za konwentem ojców Augustynów, między gruntami ojców Bazylianów *(in suburbio vulgo Cracoviensi post conventum Patrum Augustinorum inter fundos patrum Basilianorum ab una et fundos patrum Augustinorum ab altera parte)*.

Stąd powzięliśmy pewność, że klasztor Augustynów leżał ostatecznie na dzisiejszem Żółkiewskiem przedmieściu i przytykał bezpośrednio do gruntów, okalających klasztor Bazylianów i przynależących do tego ruskiego klasztoru *(monasteru)* a ze słów *curiam (illam) ad viam publicam situatam* dowiadujemy się, że dworek ten leżał przy drodze publicznej, prowadzącej ze Lwowa na północ. Tedy w pobliskości tej drogi, obok Bazylianów, znajdował się także klasztor Augustynów. Dworek ten *(curia illa)* należał do Teofili z hrabiów na Granowie, Szkłowie i Myszy Sieniawskiej, księżniczki świętego rzymskiego cesarstwa, wdowy po Jabłonowskim, chorążym niegdyś koronnym. Pani ta darowała go Ewarystowi Kuropatnickiemu, dziekanowi lwowskiemu katedralnemu, w celu przelania go na zakon Trynitarzy lwowskich miejskich w r. 1744. Rzeczony Ewaryst Kuropatnicki przelał istotnie zapis ten na Trynitarzy miejskich lwowskich przed

aktami zamku niższego lwowskiego *feria tertia post festum Sti Mathaei Apostoli et Evangelistae proxima* (t. j. 24 VIII września we wtorek) A. D. 1754. Klasztor ten nie miał zresztą żadnych więcej posiadłości, a będąc do ubóstwa obowiązanym, utrzymywał się od założenia swego z dobrowolnych datków i jałmużny aż do swego zniesienia i inkorporacyi do funduszu szkolnego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Izydor Szaraniewicz.

412

DWUKROTNY PROCES GALILEUSZA

(Ciąg dalszy.)

XI.

W takim stanie rzeczy Galileusz po powrocie z Rzymu wziął się do pracy i po kilku latach napisał *Cztery dyalogi o systemie Ptolomeusza i Kopernika*, które w kwietniu 1630 r. dedykował Ferdynandowi II i uzyskał od niego pozwolenie udania się do wiecznego grodu i zamieszkania tam w pałacu ambasady około *Trinità de Monti* przez czas trwania druku swego dzieła, który swym kosztem obiecała uskutecznić akademia Linceuszów. Rzeczywiście w powozie dworskim przybył Galileusz niespodziewanie dnia 3 maja 1630 r. wieczorem do Rzymu i jak najgościnniej został przyjęty przez ambasadora toskańskiego Franciszka Niccolini i jego dostojną małżonkę, Katarzynę Riccardi, krewną znanego nam już ojca Mikołaja Riccardiego, który od trzech lat piastując urząd magistra apostolskiego pałacu, to jest cenzora wszystkich książek drukujących się w wiecznym grodzie, był wówczas bardzo pożądaną i potrzebną osobistością w sprawie Dyalogów. Zaraz po przybyciu do Rzymu, Galileusz zgłosił się do rzeczonego cenzora z swym rękopisem, a że ten nie był biegły w naukach matematycznych, powierzył więc przejrzenie tegoż swemu pomocnikowi, ojcu Rafałowi Visconti, i uwiadomił papieża, że filozof florencki przedstawił mu nową pracę, noszącą tytuł: *Dyalogi o przypływie i odpływie morza*, bo zjawisko to uważał autor za skutki obrotu ziemi i polemizował z Markiem Antonim De Dominicis

Rozbiór rękopismiennej księgi:

ZAPISY KARMELITANEK BOSYCH

we Lwowie.

(Ciąg dalszy.)

Przystępujemy do omówienia właściwego przedmiotu części pierwszej niniejszej rozprawy, t. j. do fundacyi Karmelitanek bosych we Lwowie, a właściwie do rozbioru książki, pozostałej po tym lwowskim klasztorze, a noszącej tytuł: „Zapisy Karmelitanek Bosych“.

Księga ta ma oprawkę pargaminową, na której wyciśnięte godło Karmelitanek Bosych we Lwowie, przedstawiające w tarczy górę koniczną z krzyżem u wierzchu jej okolonym trzema gwiazdami [1]); z tych dwie gwiazdy położone u boków krzyża na dwóch polach a trzecia umieszczona u spodu krzyża. Dwa pola przedstawiają się w barwie pargaminu, trzecie górne przedstawione w cieniu. Na około herbu znajdują się emblementa władzy duchownej, krzyż, pastorał, mitra, a zewnątrz opasuje to wszystko wstążka z napisem: *zelatus sum pro uno Deo vero* — reszta słów nieczytelna bo zatarta.

Między wstążką, mieszczącą ten napis i tarczą godła znajdują się wyciśnięte litery:

CO LE
SA MI
C D

[1]) Herb ten ma podobieństwo do herbu Kościcsza.

(Ja czytam: *Conventus Leopoliensis Sancti Michaelis Carmelitorum Discalceotorum* [1]).

Książka ta zawiera w odpisach 40 dokumentów, między którymi 12 dokumentów Jakóba z Sobieszyna Sobieskiego, wojewody ruskiego i jego żony Teofili z Daniłowiczów, odnoszących się do budowy nowego klasztoru Karmelitanek bosych we Lwowie.

Książka ta ułożona najprawdopodobniej przez ojca Laurentego, (Wawrzyńca-Laurentius) [2]) zakonu Karmelitów bosych, którym opieka nad Karmelitankami sasiedniemi była poruczoną. Ułożono ją z powodu procesu roku 1664—1680 z Bełzeckimi i Sieniawskimi. Chodziło o sumy zapisowe, leżące na dobrach tych magnatów niewypłacone dotąd rzeczonym zakonnicom klasztoru Karmelitanek bosych we Lwowie. Kopie dokumentów, pisane jedną ręką tudzież i końcowy sumaryusz na stronie 147 zawierający krótkie streszczenie wszystkich dokumentów, odnoszących się do tego klasztoru w liczbie 137. Dokumenta widocznie wpisywane są przez przeciąg lat kilku, a i sumaryusz snać nie od razu został sporządzony. Strony są paginowane. Pierwsze dwadzieścia dziewięć znaczone są rzymskiemi cyframi, dalsze arabskiemi cyframi. Po stronie 147 aż do strony 158 znajduje się luka (biały papier niezapisany), poczem następuje sumaryusz. Po nim jeszcze następują na str. 163—168 informacya w sprawie zapisów Suchorabskich, na str. 168—175 oblaty z ksiąg konsularnych lwowskich w sprawie sprzedaży kamienicy Hadziejewiczów, kopie zapisów Halszki de Mstyszczowa Płażanki, podczaszyny podolskiej, rejestr sum zapisanych, a nareszcie na samym końcu doklejone są dwa oryginalne dokumenta, a to jeden: z r. 1672. 13 lutego Anny Przerębskiej (Anna Potocka Przerembska

---

[1]) Klasztor Karmelitanek bosych we Lwowie stał pod ochroną przyległego konwentu tej samej reguły, ztąd też i napis ten na okładzince.

[2]) *Laurentius a S. Maria ordinis Carmelitarum discalceatarum* występuje jako plenipotent zakonu Karmelitanek bosych w latach 1662, 1666, 1676. W roku 1676: *Laurentini a S. Maria superior ordinis Carmelitarum discalceatarum.* W r. 1678 przynosi do oblaty dokument z roku 1666 Melchiora Stamirowskiego do sądu grodzkiego w imieniu Karmelitanek bosych: *Felicianus a SS. Sacramento confessarius ordinarius Virginum Monialium Ordinis B. V. Mariae de Monte Carmelo Conventus Leopoliensis discalceatarum.* W dokumencie tym z r. 1666 wspomniony „ojciec Krescenty od św. Wojciecha, przeor tegoż zakonu Karmelitów bosych jako przełożony“ (klasztoru panien Karmelitanek).

podpisana własnoręcznie, herb pieczęci zatarty); a drugi z roku 1642 wystawiony w piątek po Gromnicznej, t. j. 3 lutego, Halszki z Mstyszczowa Płażanki (taką ortografią: Halska Ze Msticowa pocasina podolska ręką swą. Pieczęć sygnetowa przedstawia herb: Topór) [1].

Kartki, czyli stronnice rzymskiemi cyframi oznaczone, zawierają l. XXVII do XXXIX konstytucye o posiadaniu dóbr przez mnichów i mniszki, o pożyczkach, długach na dobrach i o zakazie alienowania dóbr nieruchomych stanu rycerskiego.

Dokumenta, zawarte w tej księdze, są autentycznymi wyciągami z aktów grodzkich i ziemskich, tudzież z aktów konsystorskich, koramizowanymi przez urzędy odnośne, potwierdzonymi pieczęcią dotyczącego starosty lub arcybiskupa.

Na wstępie do tej księgi na odwrotnej stronie okładziny pod dniem 12 marca 1671 prosi (najprawdopodobniej ojciec Lawrenty Karmelita) na Boga, żeby tej książki nie wypożyczać i nie wydawać jej za klasztor, a to dla ważności jej dla klasztoru i trudności sporządzenia takich odpisów.

Potrzeba bowiem do jej sporządzenia oprócz samego spisania jeszcze lekcyi, korekty, pieczęci i podpisu. Autor tej przestrogi skarzy się na to, że z księgi tej zapis na kartach 20, 21, 22 na 6.000 złotych wyrznięto.

„Trzeba komu na trybunał — mówi przestroga — albo gdziekolwiek do sądu, to przepisać na ekstrakt dokument należy, y mieć osobliwą minutę autentyczną, ksiąg tych za klasztor nie wynosząc i nie wydając“.

Treść, zawarta w odpisie umieszczonych w tej księdze dokumentów, przedstawia się nam w zarysie jak następuje:

a) Klasztor Karmelitanek bosych pierwotny, przerobiony z dworu Żółkiewskich, nabyty przez Sobieskich małżonków, Jakóba, wojewodę ruskiego i jego żonę Teofilę z Daniłowiczów stanął w r. 1641 pod wysokim zamkiem, bezpośrednio koło klasztoru Reformatów św. Kazimierza

b) Oprócz klasztoru Reformatów, o którego zbudowaniu Józefowicz w annałach swych podaje szczegółowe wiadomości, stał już wtenczas klasztor Benedyktynek, w r. 1595 sprowadzonych do Lwowa — i klasztor Karmelitów trzewiczkowych, który na

[1]) Jeszcze jeden oryginalny dokument pod datą: We Lwowie dnia 7 Maja 1666 Michała i Stanisława Jordanów z Zakliczyna umieszczony jest w tej księdze pod pag. 37.

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

dzisiejszem miejscu dopiero się budował i Karmelici bosi we wrześniu r. 1642 przesiedlili się tu z przeciwnej strony miasta. Klasztor ich pierwotny na Halickiem nie utrzymał się; potem wystawili Karmelici klasztor w okolicy dzisiejszego miejskiego ogrodu, skąd do dzisiejszego klasztoru Karmelitów trzewiczkowych się przenieśli. Tu należy przypomnieć wiadomość powszechnie znaną, że Karmelici trzewiczkowi z Halickiego przedmieścia przeniesieni byli na górę r. 1789 do klasztoru Karmelitów bosych, których stąd rugowano.

c) Klasztor i kościół Karmelitanek bosych we Lwowie dworu Żółkiewskich przerobiony, był już od czasu założenia uważany za prowizoryczny, albowiem już wtenczas fundatorowie tego klasztoru zobowiązali się wymurować klasztor i kościół na miejscu dogodnem, i w tym celu już nazajutrz po sprowadzeniu Karmelitanek bosych z klasztoru Benedyktynek do pierwotnego drewnianego klasztoru pod wysokim zamkiem (było to 10 czerwca 1642) sporządzili i do aktów grodzkich wnieśli odnośny zapis. Zapis ten Sobieskich Jakóba i Teofili [1]) nosi datę 11 czerwca 1642.

d) Nowy klasztor murowany miał stanąć na kompleksie gruntów i posiadłości następujących:

1. Dworu z otaczającemi go chałupkami czynszowników dziedzictwa Teofili z Żurowa Daniłowiczównej [2]), żony woje-

---

[1]) Z napisu na marmurowej tablicy, na kościele niegdyś Karmelitanek bosych, a dziś seminaryum duchownego łać. obrz. u frontu umieszczonej, wnosić by można, że już tego roku 1642 stanął nowo murowany kościół. Napis ten opiewa: *D. O. M. Jacobus de Sobieszyn Sobieski Castelanus Cracoviensis et Theophila a Żurów Daniłowiczówna, consortes, templum hoc cum coenobio virginum ordinis Stae Theresae Carmelitarum a fundamentis erexerunt A. 1642.* Niepodobna przypuścić, żeby w tym roku założenia zbudowany był kościół i klasztor. Rok tu umieszczony mógł być rokiem założenia fundamentów, ale nie zbudowania kompletnego klasztoru i kościoła. Snać budowa ciągnęła się przez cały szereg lat. Jak na to wskazywać się zdaje ostatni ustęp napisu: *Joannes vero III rex Poloniae filius perfecit et exornavit* (t. j. Jan III, syn założyciela tej budowy ją dokończył i przybrał w ozdoby). Na tym kościele widać do dziś umieszczony herb Sobieskich: „Janinę".

[1]) We Lwowie 11 czerwca 1642. My Jakób Sobieski, wojewoda ruski, i Theophila z Żurowa, małżonkowie, podjęliśmy się na gruntach Strzelnicy Karmelitankom bosym klasztor i kościół założenia Św. Józefa i Św. Teresy fundatorki zmurować, według modelusu umówionego i od nas podpisanego. Jeżelibyśmy zeszli z tego świata niedokończywszy, w ten czas potomkowie nasi będą powinni kończyć tę fabrykę pod za-

wody ruskiego, Jakóba Sobieskiego, położonemi między pierwotnym drewnianym kościołem i klasztorem Karmelitanek bosych pod wysokim zamkiem, a drogą prowadzącą koło murów miasta, zwaną Łyczakowską. Chałupki te czynszowników miały być zniesione [1]).

2. Góry, Strzelnicą nazwanej, nabytej w drodze kupna przez Sobieskich małżonków za przyzwoleniem królewskiem od magistratu lwowskiego [2]), w celu rozszerzenia gruntów, na których nowo budować się mający klasztor Karmelitanek

---

kładem 30.000 złotych. Będziemy powinni zlać na pomienione panny napis otrzymany kupny na ogród mieszczanina pewnego Lwowskiego, za który 200 złotych zadaliśmy. Ten ogród (leży) między drogą y między klasztorem (pierwotnym przerobionym z dworu Żółkiewskich pod wysokim zamkiem) tychże przerzeczonych panien. Zlewek ten powinniśmy uczynić najdalej w tydzień po tej rezygnacyi przed którymikolwiek księgami. Nim klasztor murowany stanie mamy znieść chałupy nasze albo domki poddanych naszych — podle drogi Łyczakowskiej, między tym ogrodem kupnym a między ich klasztorem będące.

[1]) *Coram Stanislao Bonifacio Mniszek de Magna Konczyce loci capitaneo (a 1643) comparens Theophila de Żurów consors Jacobi Sobieski palatini terrarum Russiae certam partem fundi videlicet curiam suam propriam et haereditariam cum arca et tota circumferentia, a septentrione a via publica noviter a Łyczaków penes eandem curiam, in civitatem directam a meridie fundo Strzelnica distincta et sepimentis circumdata sub castro superiori Leopoliensi consistentem cum omnibus aedeficiis antiquis et noviter in eadem area superius descripta locatis et tota ipsius circumferentia virginibus monialibus discalceatis de Sto Carmelo conventus Leopoliensis noviter fundati sub castro superiori Leopoliensi consistentis in vim fundationis noviter crectne dat, donat, inscribit.*

[2]) *A. 1642 feria quarta post festa solemnia Pentecostem proxima* (było to zatem we środę 11 czerwca 1642) *Jacobus de Sobieszyn Sobieski palatinus terrarum Russiae et Theophila de Żurów coniuges fundum seu montem vulgari nomine Strzelnica dictum extra muros civitatis Leopoliensis versus castrum superius aquisitum iure haereditario consensu sacrae Regiae Majestatis a magistratu et communitate Leopoliensi aquisitum, cum omni eiusdem fundi seu montis Strzelnica circumferentia et locis antiquarum viarum incipiendo a via a Łyczaków in civitatem tendente usque ad viam alteram penes muros ejusdem civitatis ab una et eundem montem Strzelnica ab altera parte exinde usque ad viam ab aede Sti Adalberti in civitatem tendentem discalceatis Monialibus Ordinis Virg. Mariae de Monte Carmelo Conventus Leopoliensis noviter fundati sub castro snperiori consistentis dant, docant, inscribunt.*

bosych wraz z całem gospodarstwem, ogrodem, cmentarzem, budynkami gospodarskiemi miał być umieszczonym. Góra Strzelnica, — mówi odnośny dokument, — leżała naprzeciw wysokiego zamku, a dwór Żółkiewskich na pierwotny klasztor Karmelitanek bosych przerobiony pod wysokim zamkiem. Przez strzelnicę tę i po pod nią prowadziły starożytne drogi do miasta, mianowicie starożytna droga od kościoła św. Wojciecha.

3. Ogrodu i sadu, noszących nazwę Karnowskiego [1]) (przestrzeń, na której zbudowano klasztor i kościół Karmelitanek bosych (dziś trzewiczkowych) nosiła nazwę Galinowskich), którą to realność Sobiescy, fundatorowie już pierwszego klasztoru Karmelitanek bosych we Lwowie za 200 fl. od mieszczanina Koka i jego żony Reginy drogą kupna nabyli, i wkrótce po nabyciu, na te Karmelitanki bose jako własność przelali. Realność ta położoną była między pierwszym klasztorem Karmelitanek bosych, przerobionym z dworu Żółkiewskich, a chałupnikami, przynależącymi do wspomnionego dworu Teofili z Żurowa Daniłowiczównej Sobieskiej.

e) Plan nowego budynku zachował się w rysunku przy książce zapisów Karmelitanek bosych: miara frontu wynosi 16 polskich łokci, budowa dzisiejsza atoli znacznie wyższa ma na szczycie godło Karmelitanek bosych, umieszczone na oprawce księgi zapisów wyżej w niniejszej rozprawie już opisane. Zamiast emblematów władzy duchownej nad tarczą uwieńcza ją tutaj korona.

f) Nowo murowany klasztor zapewne nie został jeszcze zbudowany, gdy Karmelitanki bose z starszego swego pierwotnego

---

[1]) *Actum in castro inferiori Leopoliensi, feria 6ta post festum Purificationis B. V. Mariae proxima 1643* (było to zatem w piątek 6 lutego 1643) *Jacobus Sobieski Palatinus terrarum Russiae recognovit, quiae ipse bona propria et haereditaria domum hortum Karnowskiego dictum hic Leopoli in monte Sagittarum situm aquisitum titulo apud Laurentium Cocum et Reginam conjuges incolas Leopoliensis cum omnibus fructibus, proventibus seu domus memoratae cum horti praedicti circumferentia sepimentis, attinentiis etc. prout praefatorum bonorum seu domus et horti haereditas se in suis metis et limitibus extendit et sunt eadem bona et domus praedicta cum horto ab aliis vicinis bonis distincta jam ex nunc et de facto Monialibus a S. Carmelo donat inscribit etc.*

klasztoru uchodzić już musiały. Kościół bowiem ich wraz z klasztorkiem drewnianym został zburzony podczas drugiego oblężenia Lwowa przez Kozaków i Moskali w r. 1655. W cztery lata po tej katastrofie Karmelitanki bose, powróciwszy z wygnania, zamieszkują przez sześć lat dom czyli kamienicę Stefanowiczowską od posesora tej kamienicy Hadziejewicza [1]), łowczego przemyskiego, w drodze emfiteutycznego kupna nabytą, którą potem odprzedają r. 1665 za sumę złożoną u Hadziejewiczów Janowi Torosowi Jaskiewiczowi, Ormianinowi, mieszczaninowi, kupcowi lwowskiemu i jego własnym sukcessorom. Nie możemy sobie odmówić umieszczenia niektórych ustępów tego ciekawego dokumentu [2]), z którego losy Karmelitanek bosych podczas inkursyi moskiewskiej (r. 1555) i szwedzkiej) (r. 1557) są widoczne. „Podczas inkursyi szwedzkich i moskiewskich — są słowa dokumentu — panne Karmelitanki bose konwentu Lwowskiego *in diuturno* zostawały *exilio*. Po uciszeniu *tandem* jakimkolwiek naglejszych od nieprzyjaciół nawalności w roku 1659 postanowiły u siebie, aby mogły *post exilium redire ad domicilium* i do swego *primariae conditio* powrócić klasztoru. A że we Lwowie swej fundacyi nie była do pomieszkania zakonnego *comoditas* dla ruin, które zostawił nieprzyjaciel, zdało się tak przyłożonym mniszek jako onym samym, aby tym czasem jakąkolwiek kamienicę w mieście Lwowie albo *modo obligatorio* abo arendownem dostać“. Tutaj opowiada ten akt, że Stanisław od św. M. Magdaleny, natenczas Karmelitów i Karmelitanek bosych prowincyał, z pilnością się starał o nabycie takiej kamienicy dla Karmelitanek bosych. Trafiło się, że natenczas O. Krescenty, tegoż zakonu kapłan profess, był za sekretarza u wspomnionego prowincyała, który (Krescenty) iż był *intimus* u Hadziejewiczów, jako wychowaniec domu tego, ten dowiedziawszy się u poufalszych domowych a najbardziej u Pani Hadziejewiczowej Rodzicielki JMościów, że jest kamienica na sprzedaż, którą Hadziejewicze w posesyi trzymali, za jej informacyą czynił (umowę) z IP. Grzegorzem Hadziejewiczem natenczas łowczym przemyskim O. Prowincyał. Piotr Hadziejewicz był wtenczas *minorennis*: tedy z zawarowaniem *ratificationis* w kontrakcie

---

[1]) Kontrakt między Grzegorzem Hadziejewiczem Łowczym ziemi Przemyskim a Stanisławem od Św. Magdaleny Prowincyałem K. Bosych de datto w Ostrowie 2 Octobra 1659 zawarty.

[2]) Status Causae na str. XXV księgi zapisów Kamelitanek bosych we Lwowie,

przez starszego brata podał ojciec prowincyał *in possesionem* kamienicę tę *in rem* mniszek sposobem zastawnym, od trzech lat do trzech lat, z obligacyą odnowienia *decursu eiusdem temporis.* Za takowąż 8000 sumę, za jaką sami PP. Hadziejewiczowie *ab antecedanei* dostali, jako to zapis uczy przed Aktami Radzieckiemi Lwowskiemi. *Feria secunda postridie Dominice Jubilatae A. D. 1654*". „Przez lat sześć — są dalsze słowa aktu tego — mieszkały panny w kamienicy *in possesione*, przy której, że żadne nawalne *hostilitates* nie następywały, awizowały zokonnice PP. Hadziejewiczów, zwłaszcza że już wtenczas IMP. Piotr Hadziejewicz *ad annos discretionis* był przyszedł, żeby był JMP. łowczy abo wykupił kamienicę, abo dopuścił komu *cum suis successoribus* za tąż sprzedać sumę, którą oni *realiter* wyliczyły. Kiedy nie dbał o to IMP. łowczy Hadziejewicz *multoties monitus*, za *consensem* IMP. rodzicielki danem *verbaliter* W. O Krescentemu, Panny zakonne *vetante lege bona terrestria sive civilia haereditate possidere* nie mogą, a niemając zaś za co się budować ze swojej własnej fundowanej erekcyi, (powyższe słowa wskazuję, że budowa murowanego klasztoru, a może i kościoła nie była wykończoną), szukały kupca na kamienicę za staraniem Krescentego na ten czas przeora lwowskiego. Znajduje się P. Jan Toros Jaśkiewicz, mieszczanin i kupiec Lwowski, który ma za sobą małżonkę, *cuius haereditas* jest w tej kamienicy. Z tym *contractum iniit* O. Krescenty *tanquam prior nomine Monialium transigens* a też sumę, którą prowincyał dla panien swoich zakonnych dostał, *in possesionem* dał Panu Jaśkiewiczowi, na co był *praevius consensus verbalis* Hadziejewiczów z IM. Panią Rodzicielką". Lubo O. Krescenty kupił tę kamienicę za 8.000 zł., wyliczono Jaśkiewiczowi tylko 6.700 zł., bo Jaśkiewicz przy sobie 1.300 zł. zatrzymał, a to dlatego, że Hadziejewiczowie *primarium contractum* z O. Krescentem czyniąc, utaili jakoby nie wiedząc o długu półtora tysięcy kapitalnej sumy oprócz czynszów od niej przez kilkanaście lat zatrzymanych, a 500 złotych miastu lwowskiemu *in vim coacquationis* należytych.

g) Po sześciu latach, gdy się po inkursyach kozackich, moskiewskich i szwedzkich uspokoiło w Rzeczypospolitej polskiej, ściągają Karmelitanki bose swe kapitały i powracają do własnej siedziby, a jak się zdaje już nie do klasztorku pierwotnego, przerobionego z domu Żółkiewskich, nabytego przez Sobieskich, lecz do budynku nowego wymurowanego już podług planu, w r. 1642 powziętego. Budowaniem tem zajmował się najprawdopodobniej

już syn Jakóba Sobieskiego i Teofili z Żurowa Daniłowiczównej. W zapiskach nowszych czytamy pod r. 1662, że Karmelitanki bose kwitują Jana Sobieskiego, chorążego koronnego z zapłacenia prowizyi od legowanych na nowy klasztor przez rodziców jego 30.000 zł.

h) Do wyposażenia klasztoru tego wnieśli znaczną sumę, a to: 2.100 fl. dochodów rocznych z 30.000 fl. kapitału, na włościach swych dziedzicznych zabezpieczonych wymienieni fundatorowie Jakób i Teofila Sobiescy [1]), przyczyniła się zaś do pomnożenia fundacyi tej Elżbieta z Mstyczowa Płazanka [2]), wdowa po Adamie Jacimirskim, podczaszym podolskim, sumą 600 zł. umieszczoną u Elżbiety z Stemberków Sieniawskiej. Pomnażali fundacyę tę później około r. 1666—1680. Jabłonowscy [3])

---

[1]) *Actum in castro inferiori Leopoliensi feria 4ta post festum Solemne st. Pentecostes proxima A. 1642* (t. j. 11go czerwca 1642, we środę). Osobny zapis: *Jacobi de Sobieszyn Sobieski, Palatini terrae Russiae* rocznej sumy 1050 z kapitału 15.000 fl. na dobrach dziedzicznych, mianowicie na miasteczku Jezierna i wsiach Nestorowice, Osłaszewice, Mszana, Cebrów, Jusipowcze, Seredinie, Kokotkowice, Bilkowce i Bogdanówce zabezpieczonego, — *quaequidem bona in vim tamen reemptionis alias na widerkaff eisdem Deo dicatis Monialibus discalceatis Ordinis B. V. Mariae de monte Carmelo Conventus Leopoliensis noviter fundati sub castro superiori Leopoliensi consistentis vendit inscribit, resignat...* Pierwsza rata tego procentu w sumie 525 zł. wypłaconą być ma *pro festo Nativitatis D. N. I. Christe proxime venturo*, a druga rata 524 fl. *pro festo Sti Joannis Baptistae anno sequenti* i t. d.

Następuje pod tą samą datą i przed tym samym starostą Stanisławem Bonifacym Mniszkiem zapis *Theophili de Żurów Magnifici Jacobi Sobieski Palatini terrarum Russiae consortis*, tudzież sumy rocznej 1.050 fl. kapitału swego principali 15.000 na dobrach jej dziedzicznych Zboiska i Grybowice. Połowa tej sumy ma być spłaconą, *pro festo Nativitatis Domini*, a druga połowa *pro festo Joannes Baptistae*.

[2]) Zapis pierwszy Elżbiety z Mstyczowa Płazanki ponnom zakonnym zakonu Karmelitańskiego św. Teresy klasztoru lwowskiego, na przedmieściu krakowskiem położonego, sumy 6000 złotych polskich po 30 groszy rachując, przez Panią Katarzyną z Stemberku Sieniawską podczaszynę koronną wypożyczonej i na majętności jej dziedzicznej wsi Turczynce w Włości Satanowskiej w powiecie Kamienieckim ubezpieczonej ma datę: we Lwowie w piątek po Pannie Maryi Gromnicznej 1642. Zapis ten poprzedza tedy finalny zapis Sobieskich, wystawiony dopiero pod dniem 11 czerwca 1642.

[3]) *Actum in castro inferiori Leopoliensi feria 5ta post Dominicam Conductus Paschalis proxima 1680* (było to zatem

Kalinowscy [1]), Bełzeccy [2]), Ubysze [3]). Najbardziej zaś pomnożono fundacyę pierwotną zapisami rodziców lub krewnych tych panien

---

we czwartek dnia 2 maja 1680). *Coram officio et actis praesentibus castrensibus Stanislaus Joannes in Jabłonów Jabłonowski Palatinus Generalis terrarum Russiae, Exercituum Regnis campestris dux, Buscensis Janoviensis capitaneus — Quia ipse suo et Mariannae a Kazanów consortis suae legitimae inscribit summam Duorum millium florenorum polonic. Virginibus Monialibus Ordinis Carmelitarum Discalceatarum conventus Leopoliensis in suburbio Leopoliensi ad aedes Sti Josephi siti certi veri justi liquidique debiti. Quam quidem summam se in ct super bonis suis propriis et haereditariis videlicet opido Podkamień dicto hic in Palatinata Russiae Terrae Leopoliensi sito et jacenti — in vim tamen reemptionis. alias na Wyderkaff census ann. ad solvendum pervenions inscribit et obligat. A qua summa duorum millium florenorum censum annuum per 7 flor. a quolibet centum computando ad manus religiosae priorissae singulis annis pro festis Solemnibus Sacri Paschatis incidentibus... debet daturum, soluturum.* Ze słów *justi, liquidi, debiti* wnosić by można, że suma ta była u zakonnic wypożyczoną, jeżeli słowa te nie są jurydyczną formułą używaną czasem w ogóle przy Wyderkaffach.

[1]) *Actum in castro inferiori Leopoliensi post festum Stae Margarethae Virg: Mariae 1672* (t. j. 13 lipca 1672). *Marianna Anna de Sionczyce Kalinowska consors vidua Jacobi Kalinowski tribuni Czerwonogrodensis .. sororinae suae virgini Moniali Conventus Leopol. Ordinis Beatae Mariae de Monte Carmelo totique conventus ejus summam 4000 fl. polonicalium super bonis Sionczyce et Galewice dictis in Palatinatu Kallisiensi una cum provisione annua a quolibet centum per semptem florenos polonicales quotannis ad consuetudinem in originali summae pendenda, quam quidem summam pro ferio 5to post festum nativitatis S. J. Baptistae. a 1680 una cum snccessoribus suis daturam etc. etc.*

[2]) *Actum in castro inferiori Leopoliensi feria tertia post Octavam festi Sacrat. Corporis Christi 1663 Alexander Stanislaus de Bełzec Bełzecki Palatinus Podoliae Bełsensis capitaneus quia ipse religiosis virginibus monialibus discalceatis Carmel. Conventus Leopoliensis summam 3000 fl. in vim reemptionis alias na widerkaff super bonis suis haereditariis videlicet villa Podymszczyzna ad oppidam Cieszanów in Palatinatu inscribit, vendit et assecurat. Censum 7 floren. polon .. 210 flor. census annui.* Na str. 66, 67—70 zapisów znajduje się oblatowany w aktach grodzkich bełzkich akt zapisu dłużuego. *Alexandri Stanislaus Bełzecki capitanei Bełsensis bonorum Bełzec, Cieszanów et Tartaków villarum ad illa pertinentium... summae 400 censui aunui pro summe 5000 flor. in vim reemptionis alias na widerkaff super bonis haereditariis videlicet Podymszczyzna ad oppidum Cieszanów in Palatinatu et terra Bełsensi wystawiony in castro inferiori Leopoliensi*

lub wdów, które, pochodząc z zamożnych rodów szlacheckich, wstępowały do tego zakonu, wnosząc do klasztoru prawo do przypadającego z ojcowizny na nich spadku, lub do wiana im przynależnego. Byli to z Zakliczyna Jordanowie [1]), Rogalscy, Stami-

---

feria tertia ante festum Transfigurationis Domini Jesu Christi proxima A. D. 1644 (t. j. we wtorek 3 sierpnia). Z powodu niezapłacenia rocznej prowizyi płynąć mającej z tych widerkaffów, wytoczono ze strony konwentu Karmelitanek bosych proces przed sądem starosty *Joannis de Certwice Czetner Leopoliensis Capitanei r. 4667.* Starosta reguluje prowizyę roczną od 5000 i 3000 zł. p. na 8 od sta i wydaje wyrok na zapisanie zaległych prowizyj na rokach sądowych: *in terminis quaerelarum seu causarum officii judiciis feria secunda ante festum S. Mathiae Apostoli proxima* (t. j. 21 lutego w poniedziałek) *A. D. 1678.*

[3]) *Actum in castro inferiori Leepoliensi Sabatto post Festa Solemnia Sacr. Pentecostes proxima* (t. j. 9 czerwca) *A. D. 1647. Coram officio personaliter comparens Zophia de Bełzec generosissimi olim Jacobi Ubysz vexilliferi Dobrzynensis consors relicta vidua recognovit, quia monialibus discalceatis summam 320 fl. polonicalium in et super bonis haereditariis oppidi Magierów et villae Ruda Magierowa in districtu Bełsensi constitutis in vim reemptionis alias in Widerkaff vendit, quam quidem summam census annualis 320 a summa originati 4000 fl. singulis annis pro quolibet festo Nativitatis St. Joannis Baptistae ad munus Priorissae conventus ejusdem... clare et realiter persolvere inscribit se...*

[1]) *Actum in castro inferiori Leopol. feria 5ta post Dominicam Conductus Paschatis* (t. j. 6 maja) *a. 1666. — Michael et Stanislaus de Zakliczyn Jordanowie fratres germani summam capitali 400 fl. Polonie census annai capitali 6000 floren. polon. virgini Theresiae a Jesu Jordanówna sorori suae germanae religionem religiosarum virginum ordinis Carmelitarum Discalceatarum conventus Sanctorum Theresae et Josephi Leopoli ingressae respectu Dotis eam de bonis paternis mob libus et immobilibus debitis super bonis suis propriis et haereditariis videlicet oppido Kolendzine stare, Łopatówka, Probożne stare atque oppido Probożna in Palatinatu Podoliae et districtu Camenecensi — consistentibus in vim tamen reemptionis alias in Widerkaff vendunt et inscribunt.* Zapis oryginalny wystawiony przez Michała z Zakliczyna Jordana i Stanisława z Zakliczyna Jordana roborowany przed Aktami grodzkiemi lwowskiemi, wystawiony r. 1666 7 maja znajduje się na str. 37 książki zapisów. Dosłowny tekst tego zapisu oblatowany w aktach grodzkich lwowskich, *feria quarta post Dominicam Cantate* (t. j. 26 maja we środę) a. 1666. Zapisy Stamirowskiego i Rogalskich dla ich charakterystycznej cechy umieszczamy w tekscie.

rowscy, a szczególnie Suchorabscy[1]). W dokumentach traktujących o zapisach sum Karmelitankom bosym przynależnych lub

[1]) Z księgi zapisków na str. 163—166 widać, że Suchorabskich było trzech braci Jarosz, Matiasz i Bernard synów Floryana. Dom Suchorabskich posiadał zapisy znacznych sum dłużnych, a wypożyczonych Korniaktowi, który miał Elżbietę de Tenczyn Ossolińską za żonę, i Bartoszowi Bełzeckiemu chorążemu, potem podkomorzemu Bełzkiemu. A to Korniaktowi 16.000 a Bartoszowi 8.000 złotych. W roku 1624 umiera Korniakt a w r. 1625 Suchorabski Floryan. Po śmierci Korniakta pani Korniaktowa wypłaca 14.000 pani Korycińskiej (wdowa po Bernardzie Suchorabskim wyszła za Korycińskiego), zostaje 2.000 fl. Z sumy dłużnej od Bartosza Bełzeckiego $^1/_3$ część przypada na Korycińską, matkę Barbary i Wandy Suchorabskich, i na te dwie jej córki zakonne. O tę sumę Karmelitanki bose zbierają munimenta w celu ich ewikcyi dla klasztoru.

Barbara i Wanda Suchorabskie były córkami Bernarda Suchorabskiego i Heleny de Czermno. Helena de Czermno była już wdową w r. 1627 (str. 150 zapisów). *Helena Suchorabska consors relicta olim Bernardi Suchorabski aprobat cessionem Nicolai Ostrorogski comitis ab Ostrorog praecept. 8000 flor. nomine Barbarae et Vandae Suchorabskich filiarum Bernardi Suchorabski in Elisabetham de Tenczyn Ossolińska Korniaktowej. In terrestri judicio Premisliensi A. D. 1627 feria 6ta post festum St Augustini* (t. j. 3 września, w piątek). Starsza z tych dwóch sióstr Wanda Helena Suchorabska była już w roku 1641 zakonnicą reguły św. Franciszka w Krakowie (str. 151 zapisów): *Wanda Helena Suchorabska Monialium St. Francisci professa conventus St. Andreae Cracoviensis feria 6ta post festum Visitationis Beatis Virginis Mariae.* Młodsza siostra Barbara była zamężną za Świętosławem Kazanowskim, cześnikiem sandomierskim. Z dokum. w sumaryuszu zaregestrowanego z roku 1653 widoczne jest, że żył jeszcze wtenczas Świętosław cześnik sandomierski. W roku 659 Barbara była już wdową i jako taka wstąpiwszy do zakonu Karmelitanek bosych we Lwowie przybrała imię Teresy. Pod r. 1659 dokument 16 Sumaryuszu: *Generosa Barbara Kazanowska modo autem soror Barbara Theresa Carmelitarum Discalceatarum.* Matka ich Helena de Czermno była już w roku 1644 (dokum. sumar 16) za Korycińskim. Ponieważ sumy, przypadające na Barbarę, wniesione zostały do klasztoru Karmelitanek bosych we Lwowie i ponieważ starsza siostra jej Wanda Elżbieta, zakonnica w Krakowie przelała sumę przypadającą na nią na korzyść młodszej swej siostry Barbary, z wyjątkiem tej części, którą na korzyść swej matki Heleny Korycińskiej cedowała, a ponieważ natenczas suma 23.000 zł. i dziedzictwo Suchorabskich córek i ich matki hipotekowane były na dobrach Ostrorogskich, Żórawińskich, Korniakta, — przeto następują później pertraktacye o spłacenie sumy na Barbarę przypadającej a u pomienionych rodzin zalegającej. W roko 1664 żyje jeszcze zakonnica Barbara Kazanowska i kwituje z odebranej sumy per Adamum Kaza-

sum pożyczonych wprost u panien zakonu Karmelitanek bosych we Lwowie, lub hipotekowanych na dobrach rodzin szlacheckich, zaciągających te pożyczki, a to przeważnie wskutek procesów o te sumy widoczne są z księgi zapisów kolligacye (pokrewieństwa i powinowactwa) tych szlacheckich rodów i tych panów, którzy byli fundatorami tego klasztoru, lub których córki do tego za-

---

nowski et Euphrosinam Suchoraby coniuges; powinowactwo między Suchorabskimi i Kazanowskimi powtarzało się więc po śmierci Świętosława Kazanowskiego, męża Barbary Suchorabskiej. Z dokum. 23 w sumaryuszu widać, że Świętosław Kazanowski kapitał w znacznej sumie 24.000 złot. pol. *liquidi debiti* zapisał w r. 1644 żonie swej Barbarze z Suchorabskich. Suma zaś dłużna od Nikołaja Ostroroga Helenie de Czermno wdowie po Suchorabskim, w r. 1644 wynosiła 23.000 zł. polskich. Inskrypcya tej sumy *per Nicolaum comitem in Ostroróg*, na rzecz Barbary Suchorabskiej, wtedy jeszcze żyjącej, przypada według sumaryusza na r. 1622 (dok. 95 sumaryusz). W roku 1630 nastąpiła prolongacya tej sumy przez Helenę de Czermno w imieniu dwóch córek Barbary i Wandy. Suma ta zapisana była na dobrach Komarzańskich. Na mocy dłużnego zapisu na dobrach komarzańskich przysądził trybunał lubelski sumę 11.800 złot. polskich dekretem ferowanym *feria tertia ipso die festi Stae. Margarethae Virginis et Martyris* (12 lipca we wtorek) *a. 1666 „inter haeredes Komarno cum adjacentiis, ac concernentes creditores“*, Barbarze de Suchorab Kazanowskiej (Barbara była już wtedy zakonnicą), a względnie klasztorowi Karmelitanek bosych we Lwowie.

Dziedziczka Komarna, sukcesorka Mikołaja z Ostroroga, Elżbieta starościna rohatyńska miała tę sumę wypłacić. Wdowa po Zygmuncie Janie Ostroroga, synie Mikołaja, matka pomienionej starościanki Elżbiety, Anna Potocka snać w drugiem małżeństwie Przerembska, wojewodzina Sieradzka, produkowała pokwitowanie zakonnicy Barbary z Suchorab Kazanowskiej na zapłaconą sumę 6.000 zł. polskich — tedy już tylko na tych dobrach suma 5.800 do jej zupełnego zapłacenia po 7 procent od sta należyć przyznawamy“ i przeto procentu rocznego 400 złotych, z tych 200 zł. na święty Jan Chrzciciel, a drugich 200 na święto Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi płacić się obowiązała. Anna z Potoka, żona Zygmunta Jana Ostroroga była córką Stanisława Rewery Potockiego († 1667). Rozróżnić ją należy od Anny Mohilanki, będącej w pierwszem małżeństwie za Przerembskim, wojewodą łęczyckim; drugim mężem Anny Mohilanki był Jan Czarnkowski, kasztelan łęczycki, a trzecim jej mężem był Stanisław Rewera Potocki. Nie możemy przypuścić, żeby Anną z Potoka Przerembską, własnoręcznie podpisaną na oryginalnym dokumencie z roku 1672, 13 lutego, była owa Anna Mohilanka, trzecia żona Stanisława Potockiego Rewery, była bowiem Anna 1mo voto Przeremska z Mohiłów nie z Potoka, jak się wyraźnie podpisała Anna z Potoka Przerembska. Elżbieta, o której tu mowa wyszła następnie za mąż za Jana Karola, księcia Dulskiego.

konu wstępowały, a wiana ich i spadki na dobrach rodzicielskich ciężyły, nakoniec tych, którzy przez pożyczenie na widerkaff obligami tymi obciążali swe dobra dziedziczne. Nie będziemy tutaj szczegółowo wdawali się w rozbiór tych wszystkich stosunków rodzinnych. Wymienimy tu tylko rodziny często wspominane lub przytaczane w tej księdze zapisów dla jednego lub drugiego z powodów przytoczonych jako to: Suchorabskich, Korniaktów. Ossolińskich, Ostrorogskich [1]), Płazów [2]), Sieniawskich, Sobieskich, Bełzeckich [3]), Korycińskich, Kazanowskich, Jacimirskich, Czermińskich, Kocenów, Kosakowskich, Potockich, Żórawińskich, Ka-

---

[1]) Na str. 29 książki zapisów w akcie z r. 1622 przytoczony zapis: *per Nicolaum comitem ab Ostrorog Palatinidem Poznaniensem, capitaneum Drohovicensem in Komarno et alibi haeredem*, a na str. 31 w akcie z r. 1630 *inscriptio per Nicolaum comitem ab Ostrorog capitaneum Drohowicensem olin Joannis comitis ab Ostrorog Palatini Poznaniensis filium.*

[2]) Elisabeth Jacimirska, pocillatrix Podoliae, była wdową już r. 1641. Przez pożyczenie sumy 6.000 Elżbiecie z Stemberków Sieniawskiej, żonie Adama Hieronima Sieniawskiego, zapisanej Karmelitankom bosym we Lwowie, wciągnięty jest dom Sieniawskich z Brzeżan w sprawy finansowe tychże zakonnic we Lwowie. Adam Hieronim Sieniawski nie żyje już w roku 1645, a w r. 1662 Karmelitanki bose we Lwowie prowadzą proces z sukcesorami Sieniawskich. W r. 1664 wspomniany jest (jako sukcessor) Nicolaus de Granów Sieniawski. Na str. 166 znajduje się *Copia recognitionis* na 6000 zł. p. od p. Elżbiety Jaćmirskiej Płazianki, podczaszyny podolskiej, kończąca się temi słowy: „Panowie Płazowie podnieśli akcyę przeciwko Kapitule Lwowskiej, przeciwko ojcom Karmelitanom lwowskim, przeciwko Sobieskim, przeciwko pani Sieniawskiej. Ci wszyscy pozwani są życzliwi Pannom Karmelitankom bosym, potrzeba tedy znosić się z pany jurystami i *communicatis conciliis* bronić tych spraw a najwięcej dla użyczenia sobie munimentów. Płazowie pozwali Sieniawską o zapis sumy Karmelitankom bosym hipotekowanej na wsi Turczynce i o zapis zastawny cedowany przez panią Sieniawską Karmelitom bosym we Lwowie".

[3]) Z akta z roku 1678 (na str. II książki zapisów widoczne: że żoną ongi (r. 1644—1663) Stanisława Alexandra Bełzeckiego, wojewody podolskiego była Zofia Balówna. Syn z tego małżeństwa: Adam Bełzecki, córki zaś: Teodora, Katarzyna i Aleksandra. Teodora była żoną Stanisława Warzeckiego, kasztelana krakowskiego, Katarzyna była żoną: *Stanislai Antonii de Pleszowice Fredro castellani Czernichoviensis*, a Aleksandra z Bełzec już wtedy (r. 1678) nieżyjąca była ongi żoną *Georgii de Tenczyn Ossolinski capitanei Petricoviensis*, dziećmi zaś z tego małżeństwa byli: Aleksander, Antonius, Eva et Clara Ossolińscy.

linowskich, Ubyszów, Rogalskich, Jordanów, Stamirowskich [4]). Prawie wszystkie te rodziny polskie były osiedlone na Rusi i miały tamże ziemskie posiadłości i rozległe związki szlachecko-familijne.

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. Izydor Szaraniewicz.

---

[1]) Wdowa po Józefie Stamirowskim, łowczym sanockim, Barbara de Kaliny była już w roku 1678 zamężną powtórnie za Samuelem Kossakowskim, starostą tarnogrodzkim; synowie jej z pierwszego małżeństwa, małoletni wtenczas, Michał i Antoni, córki Anna i Jadwiga. W r. 1677 wspomniany jest Józef *olim*, więc jako nieżyjący, syn Melchiora Stamirowskiego. (Melchior Stamirowski, cześnik lwowski, żyjący w roku 1667 sumę 10.000 złotych pols. Karmelitankom bosym we Lwowie zapisał). Dom Kalinowskich, z którego pochodziła rzeczona Barbara, spowinowacił się przeto po śmierci Józefa Stamirowskiego z domem Kossakowskich.

DWUKROTNY PROCES GALILEUSZA

(Ciąg dalszy.)

XII.

Z powodu ciągle grasującej zarazy i niemożebności przesyłania pocztą większych pakietów, za poradą Castellego i Niccoliniego, wstrzymał się Galileusz na razie z wysyłką swych *Dyalogów* do Rzymu, i dopiero w połowie maja 1632 r. przesłał ich dwa egzemplarze, z których jeden przeznaczył dla kardynała Franciszka Barberiniego. Dlatego długo jeszcze *Dyalogi* pozostały nieznane w Rzymie, chociaż wszyscy o nich wiedzieli i rozprawiali, a wielu nawet ogarnęła niepohamowana ciekawość, aby je jak najprędzej przeczytać. Do tych ostatnich należał o. Seiner, jezuita, który dowiedziawszy się od swych braci z Florencyi, że jest zaatakowany w *Dyalogach*, ofiarowywał księgarzom rzymskim pięć razy większą cenę, to jest dziesięć skudów za egzemplarz, ale nigdzie go znaleść nie mógł. W lipcu dopiero nadszedł do Rzymu większy transport *Dyalogów*, a wtedy ciekawi mogli zaspokoić swe pragnienie.

Długie wyczekiwanie nie dobrze podziałało na umysły uczonych rzymskich, bo zniecierpliwieni i znużeni takowem, z pewnem uprzedzeniem brali do rąk *Dyalogi*, a po odczytaniu znajdowali w nich niestworzone rzeczy. To też z wielu stron posypały się zarzuty i skargi na autora, które wywołały drugi proces przeciwko niemu, o którym zaraz mówić będziemy, ale pierwej pragniemy obznajomić czytelników z niektóremi ciekawemi szczegółami, dotąd zupełnie nieznanemi i nieporuszanemi przez biogra-

Rozbiór rękopismiennej księgi:

ZAPISY KARMELITANEK BOSYCH

we Lwowie.

(Dokończenie.)

Z zapisów, spłat, pożyczek, opignoracyj i procesów dowiadujemy się o wysokości kapitałów fundacyjnych klasztoru Karmelitanek bosych we Lwowie, jak również o wysokości sumy prowentów, służących zakonnicom na utrzymanie. Sieniawscy winni byli spłacić procent od 6000 złot., Sobiescy od 30.000 złot., Suchorabscy od 5.000 zł. p., Bełzeccy od 8.000 zł, Jacimirscy od 6.000 zł. pols., Jordanowie od 6.000 zł. pols., Stamirowscy od 10.000 zł. pols., Ubyszowie od 4.000 zł. pols.; do tego jeszcze doliczyć należy legaty Jabłonowskich, Kalinowskich i innych. Sumy te razem wzięte wynoszą przeszło 70.000 zł. polsk. funduszu żelaznego, od którego licząc 7—8 [1]) procent od sta, lub nawet więcej, jak od legatu Sobieskich, dochód roczny tego kla-

[1]) Sobiescy płacili 2.100 zł. p od sumy 30.000 zł. p. Bełzeccy 210 zł. p. od kapitału 3.000, byłby to tedy w obu wypadkach procent cokolwiek nad 14 od sta. Prowizya 480 od sumy 6000 zł. p. płacić się mająca klasztorowi Karmelitanek bosych we Lwowie, stanowiła procent nad 12 od sta. Starosta „Jan de Czertwice Czetner“ zregulował roku 1677 prowizyą płacić się mającą od sukcesorów Aleksandra Stanisława Bełzeckiego, wojewody podolskiego na 8 od sta od sum 5.000, 3.000 zł. p., łącznie 8.000 zł. p., *a summis suprascriptis utrisque a quolibet centum per octo florenos polonicales quotannis solutarum.*

sztoru wynosił przynajmniej 5000—6000 złotych polskich w gotówce.

Były to sumy zabezpieczone na włościach tych rodzin, od których rocznie w dnie świąteczne, w kontraktach lub zapisach dokładnie oznaczone, do rąk przełożonej klasztoru składane bywały procenta. Wliczyliśmy w ten dochód sumę 2000 złotych, legowanych jako dochód roczny na utrzymanie pierwotnego klasztoru Karmelitanek bosych pod wysokim zamkiem z dworu, czyli pałacu Żółkiewskich przerobionego, która to suma następnie do 2.100 zł. polskich została podwyższona i na włościach Sobieskich kapitałem legowanym zakonnicom w wysokości 30.000 zł. pol. zabezpieczona. Wszystkie tu w zarysie podane momenta wyposażenia, ulokowania i zaopatrzenia zakonu Karmelitanek bosych we Lwowie stoją w związku z wieloma stosunkami społecznemi ówczesnej epoki. Widocznie one występują w dokumentach, których odpisy, w mowie będąca księga w sobie mieści. My też treść niektórych bardziej charakterystycznych pod tym względem dokumentów podajemy, jako to:

Bula papieża Urbana VIII *decima Calendas Martii 1641* [1]) *datum Romae 19 Pontificatus nostri anno*, ogłasza, że wojewoda ruski, Jakób Sobieski i żona jego Teofila *manu conjuncta* fundują klasztor Karmelitanek bosych we Lwowie *sub cura et regimine fratrum Carmelitarum Discalceatorum, in loco salubri* (na miejscu zdrowem) *cum debita ecclesia et debita clausura.* Klasztor ten ma mieścić przełożonę (*priorissam*) z odpowiednią liczbą zakonnic, które złożyły jednoroczną próbę według ustawy tego zakonu; ma stać pod rządem i jurysdykcyą zakonu męskiego Karmelitów bosych. Klauzura dla zakonnic tego zakonu ma być ścisłą i dozgonną. Zakonnice wstępujące do tego zakonu, mają wnosić wiano swe do klasztoru. Wolno będzie 2 lub 4 zakonnicom z innych klasztorów za przyzwoleniem przełożonych przenieść się na jakiś czas do nowo założonego klasztoru we Lwowie, nie mają one atoli wynosić ze sobą co do klasztoru swego wniosły, w którym profesyą złożyły i wolno im będzie napowrót do ich pierwotnego powrócić klasztoru. Przeniesienie zakonnic z innych klasztorów do nowo zbudowanego klasztoru we Lwowie ma się odbyć lub ma nastąpić w towarzystwie poważnych niewiast, w krytym powozie, prostą drogą bez zawrotu i bez wstępowania po drodze, chyba na nocleg (*causa hospitii*) u godnych osób.

---

[1]) Rozumiem pod: *decima Calendas Martii* 20 lutego 1641 r.

Stosownie do prawideł i przepisów, w tej papieskiej buli zawartych, sprowadzono pierwsze zakonnice do klasztoru Karmelitanek bosych do Lwowa, dwie z klasztoru w Lublinie, a dwie z klasztoru w Krakowie. Między zakonnicami znajdowała się w roku 1659 Barbara Suchoraby, wdowa po Świętosławie Kazanowskim, cześniku (*pincerna*) Sandomirskim. Barbara Suchorabska wstąpiwszy do zakonu przybrała imię *Soror Barbarà Theresa Carmelitarum discalceatarum*. Siostra jej Helena Wanda była zakonnicą zakonu Franciszkanek w Krakowie. Helena Wanda i Barbara były córkami Heleny z Czermna Suchorabskiej, która po śmierci swego pierwszego męża wyszła za Korycińskiego. Barbara wniosła do zakonu swego sumę ciężącą na majętnościach Ostrorogskich, Korniaktów i Żórawińskich, weszła tam także suma Elżbiety Marchockiej, dłużna przełożonej ksieni klarysek Sandeckich, Annie Lipskiej (*Annae Lipska Abbatissae Ord. S. Clarae Antiquae Sandeciae*, str. 148 zapisów).

Niemniej ciekawym jak owa bula Urbana VIII, jest dokument rewizyi nowozbudowanego klasztoru, przedsiębranej przez Walentyna Skrobieszewskiego [1]) kanonika kapituły łać. wikaryusza *in spiritualibus et officialis generalis* dyecezyi lwowskiej łać obrz. Rewizya ta świadczy, że kościoł klasztorny pierwotny zbudowany dla Karmelitanek bosych pod wysokim zamkiem we Lwowie (*noviter aedificatum monasterium ex aula antiquitus Żółkiewskich dicta, hujusque fundatorum haereditaria, prope ecclesiam fratrum reformatorum eundo versus templum Sti Adalberti, in eodem suburbio hic Cracoviensi extra moenia civitatis aedificatum hoc monasterium*) był z drzewa (*ecclesia ex lignis*), w nim trzy ołtarze na cześć N. P. Maryi, św. Teresy, św. Józefa; mieścił paramenta kościelne tak dla odprawiania nabożeństwa, jako również dla upiększenia kościoła służące, ławki, chór, zakrystyę. Przy nim były dzwonica, dzwony, dalej klasztor z 13stu celami, refektarzem, sypialnią. cmentarzem dla zakonnic przy ogrodzie (*coementerium locum propter hortos*) Klasztor ten był drewnianym parkanem otoczony parkan był 10 łokci wysokości, gliną białą obmaszczony (*ipsum claustrum saepibus ligneis altitudinis circiter cubitorum decem vel amplius argilla oblinitis et dealbatis*); do klasztoru prowadziła brama, w której był przedsionek, potem wchodziło się do mo-

[1]) Zapewne odróżnić go należy od Jakóba Skrobiszewskiego, kanonika lwowskiego, autora dzieła: *Vitae archiepiscoporum Leopol. et Haliciensium.*

wnicy, czyli tak zwanego *locutorium*, w tej był kołowrót (*rota*), czyli krążek obracający się, dla podawania zakonnicom z zewnątrz rzeczy potrzebnych. Do wnętrza klasztoru nie było przystępu, izba mownicy była bowiem otoczona zewsząd ławkami, a w środku jej stał stół, jedyną komunikacyą był więc ów kołowrót, czyli krążek, umieszczony w ścianie mownicy. Rewizya odbyła się dnia 7 czerwca 1642, potem nastąpiło na dniu 10 czerwca 1642 (było to we wtorek) w solennej procesyi sprowadzenie zakonnic przybyłych z Krakowa i z Lublina z klasztoru Benedyktynek, dokąd były one zjechały, do nowo zbudowanego drewnianego klasztoru. Sprowadził je arcybiskup ówczesny łać. obrządku, *Stanislaus a Grochowce Grochowski*, któremu wręczył wizytator klucze od klauzury klasztornej i te oddane zostały przez arcybiskupa, po zaprowadzeniu zakonnic do nowego klasztoru, przełożonej zakonu. Przenajświętszy sakrament niósł Andrzej Sredziński, biskup nikopolitański *in partibus infidelium* i sufragan lwowski, a krzyż przed arcybiskupem niósł Mikołaj Walawski, paroch starosielski [1]).

Przytoczymy tu jeszcze ciekawe fundacye, a najpierw Elżbiety Płażanki (*alias Płażąnki*) z r. 1641 i 1645.

Pierwszy testamentarny zapis, mający kościół farny w Brzeżanach na oku, sporządzony został pod datą we Lwowie 3 lutego 1641 przez Elżbietę de Mstyczów Płażąnkę, wdowę po podczaszym podolskim, Adamie Jacimirskim (*Elisabeth de Mstyczów Płażąnka consors relicta vidua Pocillatoris Podoliae Adami Jacimirski* [2]) w przytomności Krzysztofa Janickiego, kanonika kamie-

---

[1]) Akt wprowadzenia zakonnic do nowozbudowanego klasztoru Karmelitanek bosych na dniu 10 czerwca 1642, umieszczony jest w odpisie z aktów arcybiskupich w księdze zapisów na str. XXIII i XXIV. *Praesentibus Joanne Solikowski Decano, Stephano Wydzga Praeposito, Luca Witkowski, Samuele Koziurski, Andreae Milowski Canonici Ecclesiae Metropolitanae (r. l.) Leopoliensis et Reverendis Stanislao Mirucki Protonotario Apostolico Parocho Tlumacensi, Nicolao Walawski Starosiliensi Crucifero Suae Illustrissimae Celsitudinis et Magnifico Benedicto Adamo Tomiecki Consistorii et Venerabilis Capituli Notario caeterisque nobilibus, Clarissimis Excellentissimis Spectabilibus Famatis Honoratis testibus.*

[2]) Str. 27 i 28 książki zapisów. *Oblata Actum in Castro Haliciensi feria tertia ante festum S. Margarethae Virginis proxime* (t. j. 11 lipca we wtorek) *A. D. 1645. Comparens personaliter Catharina a Stemberg — olim Adami Hieronimi supremi Regni Pocillatoris Jaworoviensis capitanei consors relicta.. quia ipsa satisfaciendo testamento. Generosae olim Helisabethae de Mstyczow*

nieckiego i proboszcza (*praepositi*) międzybożskiego. Testament ten był roborowany dnia 30 stycznia (było to w poniedziałek) roku 1645 przez Walentego Skrobiszewskiego, kanonika i wikarego *in spiritualibus*, natenczas oficyała generalnego. Roboracya odwołuje się do rozszerzenia testamentu pierwszego pod dniem 8 listopada 1644 uskutecznionego. Do roboracyi jawili się mianowani egzekutorowie testamentu tego: Tomasz Tuszyn, proboszcz farski miejski brzeżański, i Wojciech Kosiecki, proboszcz zamku brzeżańskiego, oraz Piotr Trzylatkowski i Marcin Prokop Kostecki, i produkowali ów testament z listopada 1644. Ci sami na tym dokumencie są podpisani, a oprócz nich jeszcze Dobrogost Sławiński i Mikołaj Kaliski jako świadkowie, przyjaciołmi wyż wspomnianej Elżbiety, czyli Halszki Płażąnki nazwani. Podpisami swemi zaszczycili ten testament interesowani z powodu wyżyczonego od Elżbiety Płażąnki kapitału: Katarzyna z Stemberków Sieniawska, podczaszyna podolska i mąż jej Adam Hieronim z Granowa Sieniawski [1]).

Charakterystyczny jest cały tekst tego testamentu, z którego niektóre ustępy tutaj przytaczamy:

Roku 1644, 8 listopada. „Ja Elżbieta z Mstyczowa Jacimirska, podczaszyna kamieniecka, widząc się bliską śmierci [2]),

---

Płażąka generosi olim Adami Jacimirski Pocillatoris Podoliae consortis relictu religiosis et Deo dicatis virginibus Ordinis S. Mariae de monte Carmelo Discalceatarum regulae St. Theressae Conventus Leopoliensis in suburbio Haliciensi siti summam 6000 fl. pol. in bonis villae Martynkowce — in districtu Camenecensi Podoliae consistentis in vim reemptionis vulgo na Widerkaff — inscribit et assecurat — 400 flor. pol respectu census annualia. Prowizya ta podwyższoną została r. 1646 do wysokości 480 zł. p.

[1]) Józefowicz w swych annałach nadmienia pod rokiem 1645, że Elżbieta z Mstyczowa Płażąnka, małżonka Jacimirskiego, cześnika podolskiego, złożyła jako depozyt testament z roku 1641 do kapitulnego archiwum, i że po śmierci jej naradzali się kanonicy jako egzekutorowie tegoż testamentu. Roku 1645 rzeczona Elżbieta Płażąnka już nie żyła.

[2]) Tu następuje introdukcya czysto pobożna do pośmiertnego rozporządzenia: „Naprzód Pana Boga mego proszę w Tróycy S. jedynego, w którego mocno wierzę i wyznawam według S. jednego katolickiego kościoła, w którym umrzeć chcę i umieram, aby mi wszystkie grzechy moje przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i odkupiciela mojego, odpuścił i raczył być miłościwym duszy mojej grzesznej. Uciekam się pod opiekę Panny Przenajświętszej Maryi Matki syna Bożego, aby mi się raczyła stawić w ostatnim punkcie życia mego i po śmierci Matką Miłosierdzia.

ciało moje do pogrzebu oddaję i proszę powtóre, abym przy ołtarzu moim, przezemnie fundowanym, gdzie św. p. miły małżonek mój leży, była pochowaną. A ponieważ żem już w r. 1641 sumy pewne moje pieniężne, srebro, złoto, osobnym testamentem ordynowała, który w niczem chcę mieć nie wzruszony, teraz z osobnej inszej sumy taki porządek czynię. Mam u JW. Katarzyny z Stemberków Sieniawskiej, podczaszyny koronnej, pożyczonych naprzód złotych 6000 pols., na to jest rekognicya z pieczęcią. Drugą sumę takąż mam zapisaną od tejże pani podczaszyny na Turczyńcach. Te pierwsze 6000 leguję pannom zakonnym św. Teresy we Lwowie, na przedmieściu krakowskiem mieszkającym, i wiecznemi czasy tym testamentem odkazuję, prosząc podczaszynę koronną, aby te pieniądze z rąk swoich wróciła tym pannom zakonnym. Druga suma 6000 na wsi Turczyńcach we włości Satanowskiej w powiecie kamienieckim, sposobem zastawu od roku do roku zapisana, własna jest tych zakonnic, na którą obligi i recognicyą moją tym pannom zakonnym r. 1642 z pewnemi obowiązkami i kondycyami dałam. Egzekutorowie testamentu mego mają panią podczaszynę, opowiedziawszy tę moją deklaracyą, prosić, żeby tę sumę przy wykupnie majętności swojej Turczyńce tym to panienkom, a nikomu innemu z krewnych i powinnych oddawać rozkazała. A ponieważ podniosłam sumę 380 zł. na kamienicy niegdyś brzeżańskiej pewnej lokowanych, która należy do sumy w pierwszym testamencie mianowanej za duszę moją sporządzonej, tedy żeby żadnej trudności i umniejszenia w sumie pryncypalnej i widerkaffie od niej przychodzącym nie było, to 380 złotych zostawuję gotowe i proszę, żeby je egzekutorowie pierwszego testamentu na bezpiecznym miejscu na widerkaff perpetuo lokowali. Nadto kościołowi brzeżańskiemu do tych oblig, które mianowane w 1szym testamencie, i tamtej dorocznej pensyi naznaczonej kapłanowi, który będzie odprawiał obligi u ołtarza za mnie i miłego małżonka mego fundowane, czynię melioracyą taką tym niniejszym testamentem moim. Przy egzekutorach testamentu 620 złotych zostawić, które *in censum reemtionis* (egzekutorowie) jako najbezpieczniej będą lokować, aby proboszcza teraz i na potem będącego, także i z tamtym widerkaffem w pierwszym testamencie mianowanym na kapłana i na msze wszystkie do tego ołtarza przezemnie fundo-

---

Uciekam się do Aniołów i wszystkich Świętych Bożych, aby się modlili za mną grzeszną do Boga.

wanego, ekspensa dochodziły. Daję jeszcze do tego ołtarza moją rynkę srebrną, aby na ozdoby jego według mojej prośby obróconą była. Czeladzi mojej, cokolwiek naznaczyłam, proszę aby jako najprędzej oddane jej było. Żeby pogrzeb ciała mego bez wielkiego przygotowania był odprawiony. Jaśnie Wielmożną Panią Katarzynę z Stemberku Sieniawską, podczaszynę koronną i Pana Adama Hieronima Sieniawskiego, Moich Miłościwych Panów uniżenie upraszam, abym jakom za żywota doznawała i po śmierci miłościwej łaski doznać mogła" [1]).

---

[1]) Te i tym podobne zapisy znajdujemy w owej książce zapisów Karmelitanek bosych we Lwowie. Najwięcej takich zapisów i w ogóle zabezpieczeń fundacyjnych, jak i w ogóle interesów realnych Karmelitanek bosych spostrzegamy w latach 1642 –1645 w czasie, w którym starostą generalnym ruskim był Stanisław Bonifacy de Magna Konczyce Mniszek, i w latach 1667—1680, w którym to czasie godność kapitana lwowskiego czyli ruskiego starosty generalnego sprawowali Jan Mnsizek de Magna Kunczyce, a po nim Jan de Czertwice Cetner. Przed starostami odbywały się roboracye i legalizacye tych fundacyj pobożnych. Z mniejszych urzędników figurują na ekstraktach dokumentów wcześniejszych, a to z r. 1622, 1630, 1642, 1643, Sebastianus Michael Wiszowaty *vicecapitanus et iudex castri Leopoliensis*, a pod aktem z r. 1666 podpisany jest *Christophorus Stanislaus de Mokrzec Mokrzecki pincerna Brescensis Notarius Castrensis Leopoliensis*, ta sama osobistość podpisana na innym akcie (Zapisie Jordana) z roku 1666 po rusku **Кристофъ Станиславъ зъ Мокрѣца Мокрецкїй, Чесникъ Белзкїй писаръ кгродскїй Львовскїй**, t. j. Krystof Stanisław z Mokrica Mokrecki, czesnyk bełzki, pysar hrodskij lwowskij. Na zapisie Aleksandra Stanisława Bełzec Bełzeckiego *palatini* (wojewody) *Bełzensis (Actum in castro Bełsensi) ex actis castrensibus capitaneatus Bełsensis 1663 a.* figuruje: Sewerinus Kochanowski *vicecapitaneus et judex castrensis Bełsensis.* Na akcie *Capitaneatus castrensis Novae civitatis Korczyn* z r. 1659, odnoszącym się do spadku Barbary de Suchoraby Kozanowskiej, podpisany własnoręcznie: *Wladislaus Rey Thesaurarius Curiae regni Capitaneus generalis Novo Korczynensis.* Na ekstraktach z aktów grodu lwowskiego z r. 1678—1680 podpisany *Martinus Trzebuchowski vicecapitaneus Castrensis Leopoliensis.* Na ekstraktach zaś konsystorskich, czyli z kancelaryi arcybiskupa łać. obrz. podjętych, podpisany jest: *Benedictus Adamus Tomiecki Curiae Causarum Suae Illustrissimae celsitudinis et Consistorii Leopoliensis Act. Notarius.* Pieczęci na legalizacyach i odpisach zmieniają się stosownie do herbów starostów wtedy funkcyonujących, lub do arcybiskupów, zasiadających na arcybiskupiej stolicy. Tak do podpisu własnoręcznego starosty Jana de Magna Konczyce Mniszka dołączona pieczęć, przedstawiająca herb Mniszek, ta sama pieczęć dołączona jest do podpisów Mokrzeckiego i Wiszowatego. Do podpisu starosty Jana Cetnera dołączona jest pieczęć,

Z innych dwóch dokumentów, niemniej charakterystycznych, wyjmujemy tutaj jeszcze ustępy następujące:

1) Roku 1666. „Między Melchiorem Stamirowskim, cześnikiem ziemi lwowskiej [1]), a wielebnemi pannami zakonnemi, Anną Maryą a Jesu, przeorysia i wszystkiem zgromadzeniem Karmelitanek bosych klasztoru św. Józefa i Teresy lwowskiego z asystencyą Wielebnego w Chrystusie ojca Krescentego od św. Wojciecha, przeora tegoż zakonu Karmelitów bosych, jako przyłożonego z drugiej strony, stało się pewne postanowienie w ten niżej opisany sposób: Panna Theresa Stamirowska, a teraźniejsza siostra Konstancya od Nawiedzenia M. Panny, córka pana cześnika lwowskiego z osobliwszej wokacyej do zakonu Karmelitanek bosych wstąpiwszy, statecznie na służbie Bożej przy łasce Jego świętej trwać chce i profesyą w tymże zakonie uczynić pragnie. Pan cześnik, szczególną ojcowską oświadczając ku miłej córce swojej miłość i afekt, wszelkim zabiega przyszłym trudnościom (wiedząc o pewności terminów śmiertelności, którym każdy rodzący się podlegać musi i niepewności egzekucyi wyroków Boskich według przestrogi Pańskiej: Nie wiecie ani dnia ani godziny),

---

przedstawiająca w tarczy chorągiew na pół zwiniętą, t. j. herb Przerowa. Do podpisów Kochanowskiego, starosty bełzkiego, przyłożona jest pieczęć, przedstawiająca herb Jelita (Wiszowaty są właściwie herbu Roch vel Kolumna, a Kochanowski herbu Korwin, atoli tu rozstrzyga pieczęć starosty ówczesnego). Do podpisu Trzebuchowskiego przyłożona jest pieczęć, przedstawiająca gwiazdę nad półksiężycem do niej rogami zwróconym, czyli herb: Leliwa. Ekstrakt oblaty aktu z roku 1643 w księgach grodzkich halickich zatwierdzony jest podpisem Andrzeja Potockiego, starosty halickiego i pieczęcią herbu Pilawa. Do podpisu *Vladislai Rey capitanei generalis Nowokorczynensis* dołączona jest pieczęć z herbem: Oksza. Do kopii dokumentów z aktów lubelskich na str. 28 podpis: *Petrus Szaniawski notarius J. Lub*, pieczęć z herbem: Jeleń (chociaż Szaniawscy są herbu Junosza). Do ekstraktów konsystorskich lub arcybiskupich dołączona pieczęć przedstawiająca baranka w tarczy (jest to herb domu Grochowskich: Junosza) wśród godeł władzy arcybiskupiej.

[1]) Dokument ten wniesiony jest do aktów grodzkich zamku niższego we Lwowie *feria 4ta in crastino festi Stae Priscae Virginis et Martyris* (t. j. 18 stycznia we wtorek) a. D. 1678 przez Ojca Felicyana spowiednika zakonnic Karmelitanek bosych we Lwowie, str. 82 zapisów. Poprzedzają na str. 61, 62 i str. 63—65 księgi zapisów akt Melchiora Stamirowskiego, wniesiony do sądu grodzkiego lwowskiego z r. 1666 i 1667. Roku 1667 *feria secunda in vigilia festi St. Laurentii* (t. j. 9 sierpnia, we wtorek) występuje przed aktami grodzkiemi z Melchiorem Stamirowskim ojciec *Laurentius*, jako pełnomocnik zakonnic.

aby żadnej w przedsięwzięciu swojem chwalebnem do oddania Bogu ślubów zakonnych przeszkody albo zwłoki swego czasu i na potem niskąd nie miała, naznacza i zapisuje teraźniejszym kontraktem swoim 10.000 złot. polskich *in vim dotis alias* istotnego posagu na dobrach swoich własnych dziedzicznych z tym, że się submituje pan cześnik Karmelitankom bosym oddać 5.000 złotych, a drugie 5000 złotych zapisane być mają *in vim reemtionis alias in widerkaff* na majętnościach niżej specyfikowanych, a jeżeliby suma 5000 złotych oddaną nie była, to zapisaną też ma być na dobrach własnych dziedzicznych Psarach, Dolinianach, Delijowej, *in vim reemtionis alias in widerkaff*, od których według praw koronnych, rachując po 7em od sta, przychodzi się czynszu rzetelnego złotych polskich 700 corocznie. Akt profesyi św. przy łasce i miłości rodzicielskiej pana cześnika zostaje, której granicy dobroczynności zamierzać nie potrzeba. A uchowaj Boże *in casu* ostatecznego terminu życia Jego Mości do wykonania tego wszystkiego obowiązuje i obliguje syna swego J. M. pana Józefa Stamirowskiego, łowczego sanockiego, jako naturalnego sukcesora albo innych (obroń Boże *in defectu superstitis*) Ich Mościów sukcesorów prawdziwych. A Karmelitanki bose pomienione lwowskie, ze wszystkiem zgromadzeniem swojem wzajemnie asekurują pana cześnika lwowskiego i sukcesorów tym teraźniejszym kontraktem, że wielebna siostra Konstancya przerzeczona na ten czas po zapisie zaraz z dóbr ojczystych i macierzystych wyrok, albo abrenuncyacyą przez przełożonego zakonu swego według praw i ustaw swoich zwyczajnym sposobem uczyni: w czem jeśliby się pomienionej siostrze Konstancyi zwłoka jaka albo krzywda dziać miała, ile się należy do oddania ślubów zakonnych Bogu Wszechmogącemu przez akt profesyi świętej uroczysty, (pan cześnik) tak sobie samemu jak i wszystkim sukcesorom naznacza formę przed urzędem grodzkim *in vim termini facti*, nie czekając żadnych ani rokowych, ani querelowych albo którychkolwiek sądów etc. etc. — Działo się we Lwowie roku pańskiego 1666 dnia 9 sierpnia. *Frater Laurentius a Sacra Maria Procurator ex Concionator Ordinarius Carmelitarum discalcea tarum uti plenipotens officiose inscriptus* [1]).

2) We Lwowie dnia 5 lutego roku 1667 stanęło takie postanowienie między ojcem Laurentym a St. Maria, konwentu lwowskiego Karmelitanek bosych jako plenipotentem zapisanym

[1]) Str. 84 i 85 księgi zapisów.

od prowincyała zakonu tegoż, i Piotrem Ożgą, podkomorzym lwowskim, jako opiekunem testamentem od nieboszczyka Stanisława Rogalskiego, cześnika podolskiego, zapisanym pannie Maryannie w zakonie Eufrozynie Rogalskiej Karmelitanek bosych konwentu lwowskiego z jednej strony, a Piotrem Kazimierzem Czermińskim i Wojciechem Kazimierzem Kocem, cześnikiem ziemi mielnickiej jako szwagrami, panny zakonnej siostry rodzone za sobą mającymi, z drugiej strony, iż dobra wszystkie po cześniku podolskim na trzy części są między córki podzielone, między któremi część Wielebnej Pannie Maryannie a w zakonie Eufrozynie Rogalskiej dostała się działem, t. j. miasteczko Tadanie i wioska Spas, także część w Żelechowie, z których Spas i część w Żelechowie są w zastawie, samo tylko Tadanie wolne. Tych iż panna zakonna *in possesione sua* trzymać nie może, a do otrzymania profesyi zakonnice przypuścić nie chcą, póki suma 2000 zł. nie będzie do zakonu *in vim dotis* wniesioną, tedy *ex amore et ex iure naturali* pan Czermiński i pan cześnik mielnicki jako szwagrowie dają zakonowi przerzeczonemu na ręce ojca Laurentego[1]) i za kwitem ręcznym onegoż 2000 zł., a dobra Tadanie ze wszystkiemi ich należytościami, jako *antiquitus* w sonie bywały, *usui et provisioni* panny zakonnej podległe, *in suam possesionem modo arendatorio ex nunc* biorą. Ta arenda mianowanych dóbr ma trwać *ad vitae tempora* panny zakonnej (statut o mniszkach z r 1527), z których już więcej odtąd prowizyi upominać się nie ma. A że zostaje suma na Kutkowcach na wszystkie trzy córki nieboszczyka św. p. pana cześnika podolskiego, o którą jest prawo z wojewodą Brzesławskim, należąca, tej gdy dojdą *mutuo sumptu*, co należeć będzie na część panny zakonnej, ma być zachowane (sumę kościołowi tadańskiemu należącą wytrąciwszy). Co się tknie sumy liśniowieckiej, ta według działu ma być dysponowaną. Ażeby ta spustoszona część dziedzictwa panny tej zakonnej naprawić się mogła, mają się na nią podzielić *Arendatores* niżej mianowani, aby każdy naprawował swoją część, która na niego przypadnie, a które to dobra *modo arendatorio* przez Ich Mościów przerzeczonych, to jest od ojca Laurentego a Sta Maria jako plenipotenta i W. J. P. podkomorzego lwowskiego pomienionym *arendatoribus* puszczone będą etc. etc. Piotr Ożga, podkomorzy lwowski

---

[1]) Ten sam ojciec Laurentius, Karmelita bosy, jako założyciel księgi zapisów wielkie zaskarbił sobie około historyi fundacyj tego zakonu zasługi.

i Laurenty a Sta Maria Plenipotens. Piotr Kazimierz Czermiński, Wojciech Kazimierz Koc, cześnik ziemi mielnickiej.

Te i tym podobne legacye dla klasztorów, jak i w ogóle mienie klasztorów wobec państwa, a obowiązki i prawa obywatelskie, do dziedzicznej ziemi przywiązane, ubezpieczone były konstytucyami sejmowemi i statutami królewskiemi, zwłaszcza statutem króla Zygmunta I, wydanym w Piotrkowie roku 1519, statutem tegoż króla z roku 1527, wydanym w Krakowie, konstytucyą sejmu warszawskiego z roku 1635: „Ordynacya Rzeczypospolitej dóbr ziemskich dziedzicznych"; konstytucyą z r. 1635 o widerkaffach, konstytucyą Zygmunta III z roku 1588 co do pierwszeństwa prawa czyli zapisu, konstytucyą Jana III na sejmie *coronationis* r. 1676 o tym samym przedmiocie, nareszcie za króla Michała I, r. 1670 „konstytucyą o apelacyach."

Wszystkie te statuta i konstytucye są dosłownie w księdze zapisów Karmelitanek bosych we Lwowie od str. XXVII do XXXIX przepisane. Wyjmujemy z nich niektóre charakterystyczne ustępy: Statut z r. 1519 postanawia termin preskrypcyi pannom zakonnym do dochodzenia dóbr dziedzicznych od przyjęcia reguły do lat dwudziestu, uzasadniając tem tę prolongacyę: „yż mężatki mają lat dziesięć one też (mniszki) jako oblubienice Pana Krystusowe, które w klasztorze zamknione y wychowane tak rychło o rzeczach swych wiadomości mieć nie mogą, by dwojako więcej czas miały (ku dochodzeniu swych dóbr dziedzicznych)". Statut Zygmunta I z roku 1527 postanawia, żeby mniszki w dobra macierzyste i ojczyste wstępowały, wszakże żadnym sposobem nie oddalały je od krewnych bliskich. „Bliżsi krewni przyrodni i powinowaci te dobra trzymać mają i w nie uwiązać się mogą, a z nich połowicę wszystkich czynszów i dochodów pieniężnych, każdej z nich z osobna zapłacić im do śmierci powinni, drugą zaś połowę dochodów pieniężnych na się zatrzymać, z których będą służby Rzeczypospolitej i wojenną wyprawę na sobie nosić. Na wypadek jeźliby dobra, przypadające na mniszki, nie miały żadnych dochodów, a byłyby w nich folwarki, stawy albo młyny, albo łąki, albo lasy ku rąbaniu, albo barcie, albo role, któreby mógł osadzić i inne użytki, którembykolwiek imieniem były zwane, w takowej mierze biskup albo ordynaryusz *loci* albo jego oficyał z starostą ziemi, albo powiatu onego, w którym te dobra są położone, będą się pyatć pilnie, jako wiele z takowych dóbr może na każdy rok pożytku przychodzić i one pożytki, któreby na każdy rok z nich mogły być,

pilnie będą szacować, co do pożytków i za tę sumę któremu z krewnych oddać mają w dzierżawę. I oni też dzierżawcy krewni powinni będą każdej z osobna połowice tej sumy na każdy rok przez (bez) wszelakiego sporu dawać, a jeżeliby krewni byli niedbali w oddawaniu dochodów i po upomnieniu listownem biskupa lub oficyała, nareszcie gdyby przez trzy miesiące na rzuconą na nich klątwę nie zważali, tedy powinowatym lub cudzym stanu rycerskiego mają być te dobra oddane przez mniszki, według woli swej do żywota swego, a po śmierci ich te dobra na bliższe krewne ich będą przywrócone i mają przypaść. Konstytucya sejmu warszawskiego z roku 1635 za Władysława IV, króla polskiego waruje, żeby dobra dziedziczne ziemskie od stanu rycerskiego ani donacyami, ani wendycyami, ani sukcesyami pod jakimkolwiek pretekstem nie mogły być alienowane. „Stan rycerski“ są słowa tej konstytucyi „od przodków naszych, mając dobra swoje ziemskie dziedziczne, wziął na siebie obowiązek służby wojennej, *ratione eorundem bonorum*, za któremi przeciwko największym niebezpieczeństwom pogańskim zaszczyca piersiami swymi bezpieczeństwo nietylko ojczyzny, ale i wszystkiego chrześciaństwa. Aby nie niszczało tak wielkie *praesidium* kościołowi Bożemu i wierze świętej, postanawiamy dla chwały Bożej i dla dobra Rzeczypospolitej, iż dobra dziedziczne ziemskie wiecznemi czasy mają być w rękach i posesyach stanu rycerskiego. Statut bowiem *de expeditione bellica* do nich samych zaciąga się, osoby zaś duchowne, na które te dobra spadają, według dawnego prawa *per substitutas personas* około tych dóbr dzierżenia i służby wojennej sprawowania zachowujemy. A gdyby kto ze stanu rycerskiego, mający także dobra *transisset ad religiosum vitae statum*, wolno będzie przed profesyą w rok albo dwa lata, jak reguła dla profesyi wymaga, *proximioribus consanguineis*, albo jeżeliby ci ludzie nie chcieli lub nie mogli, każdemu inszemu z stanu szlacheckiego takowe dobra według taksy, którą sąd ziemski z dwoma najbliższymi krewnymi oznaczy, pod przysięgą, te dobra same *ad acta* odłożywszy, *occupare vel retinere*, jakoby do nich *per successionem* były *devolutae*“.

Konstytucya ta przyznaje nareszcie swobodę każdemu, tak duchownemu, jak i świeckiemu, z dóbr swoich ziemskich szlacheckich *de nova radice facere fundationem*, tak dla klasztorów, jak i dla szpitalów, więc i dla plebanij, z tem zastrzeżeniem, żeby fundujący *in facie* sądu ziemskiego przy rezygnacyi rzekł te słowa: *Sub fide, honore et conscientia Deum testor*, że taką rezy-

gnacyą czynię *de nova radice* z dóbr moich własnych, żadnych pieniędzy za nie nie wziąwszy, ale *ex puro zelo et propria mea libertate*, nie czyniąc nic *in fraudem* teraźniejszej konstytucyi i prawa poselskiego".

Konstytucya z r. 1635 o widerkaffach. „Widerkaffy kościołom, szpitalom, akademiom i inszym duchownym osobom wcale przeszłe zachowując, na potem tak asekurujemy, żeby dobra takie *in possesione* dziedziców zostawały, płacących z nich czynszu rocznego podług sumy należącej 7 złotych od sta, żeby *praevia citatione peremtoria*, która do 12tu niedziel przed wykupnem ma być położoną, wolno było dziedzicowi odłożyć i odliczyć za wziętą sumę *cum reali emundatione bonorum terrestrium*. Gdyby tej sumy ten, co dał, wziąść nie chciał, ma ją dziedzic odłożyć albo *ad loci ordinarium* albo *ad capitulum*, a jeśliby *capitulum tergiversaretur*, tedy do grodu własnego *cum sufficienti quietatione et assecuratione*, tem samem ma być (dziedzic) wolny od płacenia sumy i czynszu, jako potem żadnej trudności prawnej o to mieć nie będzie. Żeby zaś podstępem *in fraudem et elusionem legis praesentis* pod pretekstem widerkaffów dobra szlacheckie od stanu szlacheckiego nie odpadały, nie będzie mógł (dziedzic) żadne większe sumy zaciągnąć na majętność swoją, tylko taką, któraby *dimidium valoris* tej majętności nie przechodziła".

Konstytucya z r. 1588, mając na oku cel ten, aby się ludzie nie zawodzili, pożyczając pieniądze, pierwszeństwo zapisów normuje w ten sposób: „Kto ma pierwsze prawo i zapis *ad bona aliqua*, tego będzie *prioritas*, choćby kto posesyę i przyżytki z pośledniejszym zapisem otrzymał" a „zapisy, które zeznane były w księgach jakich odległych grodzkich lub ziemskich, żeby *per modum oblatae* odpisywane były dla wiadomości *ad proprium forum terrestre vel castrense*". To samo z bliższem oznaczeniem co do pierwszeństwa posesyi waruje konstytucya Jana III koronacyjna z roku 1676. Statut zaś króla Michała z roku 1672 postanawia, w których wypadkach od sądów ziemskich i grodzkich nie ma być apelacyi do trybunału. W rzędzie tych wypadków czytamy wypadek co do recognicyi sumy, kwoty 3000 złotych polskich nie dochodzącej, także *pro vulneribus et pro taxa capitis plaebei, pro expeditione subditorum* i t. p. Takiemi to konstytucyami i statutami (do których jeszcze ustęp z artykułów *Pactorum conventorum* stanów Rzeczypospolitej polskiej i W. Księstwa Litewskiego i państw do nich należących

na sejmie elekcyjnym króla Jana III r. p. 1674 zaliczyć należy, warujący dobra dziedziczne i królewskie i w posesyi stanu rycerskiego będące przed jakąkolwiek niesprawiedliwością, robiąc za nie odpowiedzialnymi ekonomów tych dóbr *in iudiciis quibusvis regni iuxta praescriptam legis*", a który tudzież w mowie będącej książce zapisów na str. XXXIV został umieszczony[1]) zabezpieczono dochody klasztorom i kościołom z jednej strony, a z drugiej strony warowano i unormowano tymi konstytucyami i statutami posiadanie dóbr ziemskich przez stan szlachecki, przewidziano i zabroniono nagromadzenia wielkich ziemskich majątków w rękach tak zwanych martwych na koszt korony i stanu szlacheckiego, a przy tem wszystkiem przecież całe utrzymanie klasztorów na dochodach z tych dóbr stanu rycerskiego oparto i uzasadniono. Tak ściśle zrosły się instytucye zakonów i klasztorów w dawnej Rzeczypospolitej polskiej z społeczeństwem rycersko-szlacheckiem, a zwłaszcza opartą była na niem fundacya klasztoru Karmelitanek bosych we Lwowie, w r. 1641 przez papieża Urbana VIII potwierdzona, a w r. 1642 do skutku przyprowadzona, którego to klasztoru dziś już nie istniejącego [1]) księgę zapisów w obecnej rozprawie poddaliśmy rozbiorowi, w celu wyjaśnienia *in concreto* niektórych z tych stosunków lokalno-kościelno-społecznych wieku XVII byłej Rzeczypospolitej polskiej.

Dr. Izydor Szaraniewicz.

BIBLIOTEKA NARODOWA

[1]) Budynek klasztorny Karmelitanek bosych mieści dziś seminaryum duchowne łać. obrządku, z kościoła i klasztoru Karmelitanek trzewiczkowych tutaj sprowadzone. Pierwotnie bowiem seminaryum duchowne łać. obrz czyli w r. 1783 utworzone, tak zwane generalne seminaryum dla kleryków łać. i orm. obrządku całego kraju umieszczone było w zniesionym dziś klasztorze Karmelitanek trzewiczkowych we Lwowie w tak zwanej czarnej kamienicy przy kościele św. Agnieszki gdzie dziś zakład imienia Ossolińskich.

D32

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
149214